Na str. 3: „...Byle polska wieś spokojna...“

NR. 356 (5059) ■ CZ. WARSZAWA, WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Taniec dokoła karteli

Dość już uwag poświęciła prasa operetce, jaką na oczach całego kraju odgrywa „sanacja“, ze swojem „obniżaniem“ cen kartelowych.

Cały komizm tego niecodziennego widowiska uwypukla jeszcze zabawne mydłkowanie prasy „sanacyjnej“, która bądź wielce „bojowe“ przeciw kartelom ogłasza artykuły, bądź też „energiczną“ przeciw nim „zapowiada“ akcję, podczas gdy rząd wobec kartelowych spekulantów zajmuje stanowisko zupełnie odwrotne do tego, co wypisuje jego służba prasowa.

O zabójczej dla interesów kraju, **a nawet i państwa** polityce karteIów sąd jest dziś **tak jednomyślny,** że — poza nimi samymi — niema dziś w społeczeństwie dosłownie nikogo, ktoby probował brać je w obronę.

Na tem tle zarysowuje się sytuacja dość osobliwa... Cała opinja publiczna, bez żadnego wyjątku, całe życie gospodarcze, domaga się **kontroli nad kartelami, ukrócenia ich samowoli, w szczególności obniżenia ich cen,** paraliżujących wszelkie próby jakiejś poprawy gospodarczej. O konieczności tych zarządzeń piszą nawet **czołowe organy rządowe...** Sam Rząd — i to Rząd **„silnej ręki“!** — posiada **wszystkie właściwe** po temu środki, z których **każdej chwili i w dowolnej mierze** zrobić może użytek.

Nic tedy — zdawałoby się — nie stoi na przeszkodzie temu, by zmusić do liczenia się z interesami kraju **monopolistów kartelowych,** w 70% reprezentujących **kapitał obcy i to dla Polski przeważnie wrogi!...**

A jednak mimo to wszystko i temu wszystkiemu naprzekór, nieliczna i odosobniona grupka spekulantów, zupełnie jawnie urąga całemu krajowi i otwarcie głosi, że niczego się nie boi, bo **nikt jej nic nie zrobi...**

Widowisko, którego doprawdy nigdzie pod słońcem się nie spotka. Widowisko tem zabawniejsze, im krzykliwiej „sanacja“ przyrzekała różnorakie cuda i dobrodziejstwa, jakie z wyżyn **„silnego i autorytatywnego systemu“** spłynąć miały na Polskę.

Przed paru dniami wskazywaliśmy już na właściwe przyczyny tego ciekawego zjawiska, mianowicie na **„pomajowy“** — Boże odpuść! — **„etatyzm“...** Tak jest „etatyzm“, tak szumnie dla głupich ludzi przez „sanacyjnych socjalistów“ przyrzekany i zachwalany, z dodatkiem „gospodarki planowej“.

O tym „etatyźmie“ pisaliśmy nieraz, zwłaszcza w odpowiedzi na alarmy „Gazety Warszawskiej“, która doszukując się w owym „etatyźmie“ i w nieszkodliwych bajdurzeniach rządowych „radykałów“ na temat „planowej gospodarki“ jakiejś jakoby tajemnej łączności.... z socjalistami (!), próbowała spryciarzy lewiatańskich odstraszyć od sanacji.

Zupełnie pokraczna, niesamowicie groteskowa karykaturalność, do jakiej sanacja doprowadziła wszystkie, najrozumniejsze nawet zasady i hasła zbiorowego społecznego życia, w formach **specjalnie potwornych** wyładowała się właśnie w jej swoistym „etatyźmie“ i jej oryginalnej „gospodarce planowej“...

Że jedno i drugie jest tutaj „tylko“ odwrócone **podszewką do góry** i zamiast dobru ogólnemu służy np. **rekinom kartelowym,** to dowodzi dużej „pomysłowości“ tych, co instalowali się w kraju pod hasłem, że nie uznają **„ani prawicy, ani lewicy“** jeno... „państwotwórczy“ program.

W ciągu 6 lat swej „owocnej“ gospodarki „sanacja“ program ów realizowała w sposób, jaki uznała za najwłaściwszy.

Nie znajdziemy dziś w Polsce **ani jednego bodaj kartelu,** w którymby **nie tkwiły filary sanacji,** rozmaici wybitniejsi **przedstawiciele klubu BB.** — i to na niebylejakich stanowiskach. Siedzą w syndykacie hutniczym, rozwijając tam „państwotwórczą“ pracę wespół... z **Flickiem.** Siedzą w węglu, siedzą w cukrze, siedzą w cemencie, wleźli... w drożdże, i t. d. i t. p. Mało tego... Bo przecież i sami tworzą kartele. Już na nowo „zorganizowali“ naftę. Teraz „warzą“ kartel piwny. Co przyjdzie jutro, zobaczymy... Że zaś każdy nowy kartel, to nowa **dyktatura w dziedzinie cen,** rzecz obojętna... Grunt, że tworzą się nowe stanowiska i nowe dochody, które i tak spożywcy zapłacą...

Doprawdy jak na drożdżach rośnie w tej „planowej gospodarce“... dobrobyt rozmaitych „etatystów“ wedle „pomajowego“ wzoru...

Każdy z nich ma moc interesów na głowie, moc posiedzeń rozmaitych rad nadzorczych i przeróżnych dyrekcji, moc tranzakcji, interwencji, **czy podatkowych, czy cłowych, czy taryfowych, czy przywozowych lub wywozowych i t. p....** A wszystko „państwotwórcze“...

Dochodowe te „biznesy“, w języku politycznym wyrażają się, jako **„współpraca z obozem ideologji“,** która doprowadziła do tego, że przedstawiciele i rzecznicy kartelów, jako posłowie lub senatorowie, **dzisiaj rej wodzą w klubie BB.,** a więc w tej większości, która obecnemu parlamentowi wszystko może narzucić...

W ten sposób przedstawiciele kapitału — nietylko polskiego! — **doszli w Polsce do pozycji, o jakiej dawniej nie marzyli.**

Ile za to musieli dać np. na wybory, które ich wysunęły na przód naszej widowni politycznej, o to niema się co pytać i tego oni sami zapewne nie żałują, bo jednak wiedzieli, **czem spólnika wiążą...**

Pisząc raz o tej spółce podkreśliliśmy, że alarmy „Gaz. Warsz.“ nie przerażą spryciarzy z Lewiatana, bo ci znają swoich kontrahentów i wiedzą, **co łączy obie strony.**

O „sanacyjnym“ etatyźmie i jego stosunku do wielkich spekulantów kapitalistycznych łacno powiedzieć można słowami Zagłoby: „Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma“...

O tak!

Więc kraj będzie miał nadal widowisko z „obniżania“ cen kartelowych i takiego **błaznowania prasy sanacyjnej,** jak np. „wezwania“ czerwonych brukowców **„wszyscy na front do walki z kartelami“** (!!).

A kartele **będą nadal robiły co zechcą...**

Tylko jedno pytanie. Czy siedzący w klubie BB. rozmaici panowie **„posłowie pracowniczy“,** rozmaici— pożal się Boże — **„socjaliści“** i **„zawodowcy“** i **różni radykałowie** z **„Przełomu“** zdają sobie sprawę z tego, jak **śmieszną i nędzną** każe się im odgrywać rolę?!...

Kcz.

Po krwawych zajściach w Wiedniu

Odezwa Socjalnej Demokracji. Świadoma prowokacja ze strony hitlerowców

Wiedeń, 17 października. (PAT.). Dzienniki wczorajsze zamieszczają obszerne sprawozdania o krwawem starciu, jakie nastąpiło w niedzielę w dzielnicy **Simmering.**

Wedle stwierdzenia **„Arbeiter Ztg.“** hitlerowcy **obrzucili Dom Robotniczy** kamieniami i dali do niego szereg strzałów. Członkowie „Schutz bundu“ odpowiedzieli strzałami dopiero wtedy, gdy hitlerowcy usiłowali wtargnąć do wnętrza Domu. Inspektor policji, **Tlasek,** usiłujący powstrzymać hitlerowców od wtargnięcia do Domu Robotniczego, padł trupem od kul hitlerowców. Po pierwszych strzałach część hitlerowców próbowała ukryć się poza murem i stamtąd ostrzeliwać Dom Robotniczy, druga zaś grupa chciała schronić się do pobliskiego kościoła, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo. Przeszkodził temu kościelny, zamykając bramę i nie dopuszczając do paniki wśród modlących się.

Nadzwyczajny dodatek **„Arbeiter Ztg.“** z opisem zajść skonfiskowano z powodu ataków przeciwko policji.

Zarząd stronnictwa Socjalno Demokratycznego wydał odezwę, w której stwierdza, że hitlerowcy uplanowali napad na Dom Robotniczy, chcąc — podobnie jak się to dzieje w Niemczech — wywołać w ten sposób krwawe zamieszki; pozatem stwierdza odezwa, że różni prowokatorzy usiłowali wywołać wśród mas robotniczych rozdrażnienie i zaniepokojenie.

Faszysta objął władzę bezpieczeństwa w Austrji

Na propozycje kanclerza Dolfusa zamianował wczoraj prezydent Republiki związkowej Miklas majora w rezerwie Feya sekretarzem stanu. Nowy sekretarz stanu przydzielony będzie kanclerzowi Dollfusowi. Będą mu powierzone wszelkie sprawy, związane z bezpieczeństwem publicznem. O godz. 13-tej major Fey złożył ślubowanie na ręce prezydenta Fey jest jednym z przywódców „Heimwehry“.

„Die Stunde“ pisze, że planowane jest wydanie ogólnego zakazu urządzenia pochodów i noszenia mundurów.

Dalsze starcia

Na uniwersytecie i politechnice przyszło wczoraj z powodu niedzielnych zajść w bzielnicy **Semering** do bójek między studentami hitlerowcami a socjalistami. Według dotychczasowych informacyj, 10 studentów uniwersytetu zostało lekko rannych, na politechnice zaś 15, w tem 1 ciężko. Obie uczelnie na zarządzenie rektoratów natychmiast zamknięto.

Niemcy odmówiły stanowczo udziału w konferencji 4 mocarstw

Korespondent dyplomatyczny **„Daily Telegraph'u“** donosi, iż Rząd angielski informował się ponownie o stanowisku Nemiec w sprawie konferencji 4 mocarstw. **Odpowiedź była odmowna.** Niemcy nie zgodziły się na urządzenie konferencji w Genewie.

(Inne depesze na str. 4 i 2)

„Sanacja moralna“ — to nie Polska

Pod tym tytułem podaje **„Polonia“** sprawozdanie z sensacyjnej rozprawy prasowej w **Katowicach.**

Mianowicie redaktor **„Polonji“** oskarżony był o art. p. t. **„Dysproporcje Eug. Kwiatkowskiego“.**

Artykuł ten skonfiskowano za następujący ustęp, który podajemy poniżej, gdyż został on przez Sąd Apelacyjny uwolniony od konfiskaty:

„Jeśli zaś chodzi o korupcję i traktowanie Państwa, jako folwarku jednej partji, to zaiste obóz sanacji moralnej pod tym względem osiągnął rekord i wyzuty jest zupełnie z poczucia wstydu i przyzwoitości. Jest to spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością dla eksploatacji Państwa . Jest tylko jedna różnica pomiędzy czasami przed 1926 r., a czasami pomajowemi. Przed historycznym majem nadużycia się piętnowało. dziś znani korupcjoniści, aferzyści, ludzie nieraz z ciemną przeszłością, znajdują się na szczytach i odgrywają jeszcze rolę sędziów, wyrokujących o patrjotyźmie ludzi zasłużonych“.

Sąd, uwalniając redaktora **„Polonji“** i znosząc konfiskatę wymienionego artykułu, stanął na stanowisku obrony, **iż pojęcie „sanacji moralnej“ jest czemś zupełnie odmiennem, aniżeli pojęcie „Państwa“.**

Identyfikowanie Rządu i stanu urzędniczego z pojęciem „sanacji moralnej“ — stwierdził w dalszym ciągu obrońca — stanowi ciężką zniewagę dla stanu urzędniczego, bo każe mniemać, że stan urzędniczy wysługuje się pewnej partji politycznej, podczas gdy stan urzędniczy pełni usługi tylko Państwu Polskiemu, jako całości.

Matteotti



W dziesiątą rocznicę „marszu na Rzym“, w dziesiątą rocznicę zakucia słonecznej Italji w kajdany dyktatury faszystowskiej, — klasa robotnicza całego świata składa hołd świetlanej pamięci MATTEOTTIEGO, zamordowanego potwornie i nikczemnie na froncie walki Socjalizmu z faszyzmem o prawo człowieka do wolności.

Ile Rząd preliminuje na rok 1933|4

W kołach sejmowych utrzymuje się **na rok 1933-34** przewiduje w wydatsterjum Skarbu preliminarz budżetowy **na rok 1933134** przewiduje w wydatkach **2 miljardy 450 miljonów zł.,** w dochodach zaś tylko **2 miljardy 100 miljonów,** a zatem niedobór przewidziany jest w wysokości **350 miljonów.**

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności zanotować, iż przeciętny dochód miesięczny w bieżącym roku budżetowym wynosi

zł. 156,5 milj.,

co stanowi rocznie 1878 miljonów.

Wynikałoby z tego, że preliminarz opracowany jest z dużym optymizmem, do czego — jak się zdaje — niema dostatecznych podstaw.

„Robotnik“ i p. Demant

W Sądzie Najwyższym rozpatrywano wczoraj głośną sprawę

z oskarżenia sędziego Demanta,

który poczuł się dotknięty notatką w **„Robotniku“** zawierającą wiadomość, **iż pan Demant był w swoim czasie komisarzem bolszewickim.**

Sąd Okręgowy skazał był red. odpowiedzialnego **„Robotnika“,** tow. **Stojana Stefanowskiego na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.**

Wczoraj Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną obrońców tow. **Stefanowskiego.**

Wyrok skazujący został przez to samo zatwierdzony.

Skargę kasacyjną popierał adw. St. **Benkiel.**

I. K.

Taryfy kolejowe

W kołach gospodarczych zwrócono uwagę, iż z dniem 31-go grudnia r. b. wygasają automatycznie ulgi taryfowe dla całego szeregu towarów, wymienionych w aneksie do drugiej taryfy towarowej polskich kolei państwowych. Ulgi te dotyczą zarówno wyrobów przemysłowych, jak i rolniczych. Wchodzą tu w grę między innemi takie towary, jak: **bawełna, cukier, kainit, benzol, jęczmień, drzewo** kopalniane i opałowe i t. p. Ogółem ulgowa ta taryfa obejmuje około **70 rodzajów towarów.**

Kuglarz na tronie

Na jednym z placów na peryferjach **Berlina**, gdzie w dni powszednie wieczorem, a w dni świąteczne przez cały dzień odbywają się zabawy i przedstawienia ludowe, popisuje się pewien kuglarz i sztukmistrz, mieniący się Ottonem Witte.

Specjalnością **Wittego** jest połykanie noży, szabel, mieczów i t. p. „ostrych zakąsek“, za co otrzymuje od niezamożnej i mało wybrednej publiczności fenigi.

Wśród galerji widzów, przyglądających się produkcjom Wittego nikt nie wie, że skromny ten sztukmistrz przez pięć dni panował jako król w jednem z państw europejskich i że dnia 15 lutego 1913 roku został on w **Tiranie** uroczyście koronowany jako król Albanji.

Przed tym wiekopomnym dla Wittego i dla Albanji dniem, Otto Witte był tem, czem jest obecnie: sztukmistrzem, magikiem i woltyżerem cyrkowym, który z wędrownym cyrkiem jeździł od miasta do miasta.

Wybuch wojny bałkańskiej zastaje Wittego w Konstantynopolu. Witte wstępuje do armji tureckiej i zostaje przez Serbów wzięty do niewoli. Udaje mu się jednak uciec z obozu jeńców i wrócić do armji tureckiej, gdzie otrzymuje nominację na majora.

Wojna bałkańska kończy się i Turcja zostaje prawie wyrugowana z Europy. Z armji tureckiej pozostają w Albanji dwa korpusy pod dowództwem Essada - paszy i paszy z **Janiny.** Wie o tych korpusach Otto Witte, który wie także o swoje bliźniaczem niemal podobieństwie do tureckiego księcia **Halima Eddina,** który beztroski żywot pędzi w Konstantynopolu w otoczeniu swego haremu, mało troszcząc się o dwa korpusy pozostałe w Albanji.

Otto Witte wyzyskuje okazję. Z Konstantynopola wysyła w imieniu sułtana do armij albańskich depesze zapowiadające przyjazd księcia Halima Eddina, który obejmuje dowództwo nad wojskiem.

I rzeczywiście, po paru dniach Otto Witte w roli Halima Eddina w towarzystwie adjutanta wysiada ze statku w porcie **Durazzo,** entuzjastycznie witany przez ludność i wojsko. Witte przystępuje do opracowania planów strategicznych, werbuje ochotników i nosi się z zamiarem wypowiedzenia wojny serbskiej Macedonji.

Essad - pasza oczarowany osobą księcia i jego żywą działalnością, ofiaruje mu koronę Albanji i w dniu 15 lutego 1913 odbywa się koronacja Halima - Eddina. Domy są udekorowane flagami. Ludność szaleje z radości. Ażeby król zupełnie dobrze czuł się w nowej stolicy Essad - pasza organizuje mu harem.

Ale Otto Witte nie jest oszustem. To, co uczynił, uczynił dla dobra księcia, któremu gotów każdej chwili ustąpić tron wraz z haremem. Nadzwyczajne podobieństwa do księcia ułatwi zamianę. Witte wysyła jedną depeszę po drugiej, zaklina księcia, aby przyjechał objąć tron i panowanie, ale Halimowi Eddinowi nie spieszy się.

Po dziesiątym telegramie Witte postanawia uciec. Z Albańczykami, z których każdy nosi po kilka rewolwerów i kindżałów za pasem, niebezpiecznie zadzierać. Witte korzysta z mglistej nocy i ucieka po 5-dniowem panowaniu do Niemiec, gdzie zabiera się do uczciwej pracy w swym zawodzie sztukmistrza i kuglarza cyrkowego.

Na widowni międzynarodowej

WIĘKSZE ZWYCIĘSTWO, NIŻ PRZYPUSZCZANO.

Ostateczne obliczenie głosów i mandatów po wyborach komunalnych w Belgji wykazało, że socjaliści belgijscy odnieśli większe zwycięstwo, niż wydawało się z początku. Socjaliści bowiem zdobyli **400** (a nie 300) nowych mandatów, a **200 tysięcy** owych głosów. 207 nowych mandatów przypada na gminy powyżej 10 tys. mieszkańców W 75 nowych gminach socjaliści uzyskali większość.

Ten wynik wyborów, z których jedynie socjaliści wyszli zwycięsko (drobny sukces liberałów jest prawie bez znaczenia), zachwiał poważnie rządem belgijskim. Bardzo możliwe, że parlament zostanie lada dzień rozwiązany, a wybory których termin ostateczny upływa w maju roku przyszłego, odbędą się wkrótce.

ROZPRAWA W TRYBUNALE RZESZY

Rozprawa w Lipsku przeciw rządowi Papena przeciąga się. Obrady rozpływają się w długich wywodach prawniczych, zaciemniających raczej istotę sprawy.

Chodzi głównie o interwencję art. 48 konstytucji, na podstawie której Papen złożył z urzędu rząd pruski i mianował siebie komisarzem.

Najlepszy w Niemczech znawca prawa konstytucyjnego prof. **Anschütz** z Heidelberga, oświadczył, że ów artykuł nie da się dowolnie naciągać do potrzeb politycznych i że należy go rozumieć tak, jak rozumieli go twórcy konstytucji. Było to niedwuznaczne potępienie kroku Papena.

Trybunał ma wyjaśnić nietylko to,— czy Papen był w prawie złożyć z urzędu rząd pruski, ale też, czy jako komisarz ma prawo zmieniać personel urzędniczy i traktować siebie jako właściwy rząd. Przedstawiciele b. rządu pruskiego na podstawie bogatego materjału dowodowego wykazują, że Papen - komisarz zachowuje się, jakgdyby był premjerem pruskim i nie miał wogóle zamiaru odstąpić władzy prawowitemu rządowi.

Do jakiego stopnia Papen czuje się nieswojo w Lipsku świadczy fakt, że przedstawiciela swego upoważnił tylko do występowania w imieniu Rzeszy, jako komisarz Prus był — nieobecny. Dopiero pod naciskiem oskarżycieli zgłosił się do Trybunału pewien wyższy urzędnik, obecny na sali jako gość w imieniu Papena-komisarza.

Dr. **Gottscheiner,** który w swem pierwszem przemówieniu rzucił oszczerstwo na **Ottona Brauna,** jakoby ten dowiadywał się, czy będzie nadal otrzymywał pensję ministerjalną i miał następnie „uspokoić się“, zmuszony był odwołać swe oszczerstwo.

„ROZKAZY SŁUŻBOWE“ DLA PRASY WE WŁOSZECH.

Wychodzący w Paryżu organ koncentracji antyfaszystowskiej „Liberta“ drukuje kilka „rozkazów służbowych“, rozesłanych przez szefa prasowego rządu włoskiego do prasy. Przypominamy, że prasa ta jest wyłącznie faszystowska, innej bowiem niema. Oto te „rozkazy“.

1) prasie prowincjonalnej, która otrzymała polecenie omówienia książki Kamilla Mauclaira „Majestat Rzymu“, nakazuje się podkreślić swobodę i serdeczność, jako autor zauważył w życiu Rzymu i o których pisze na str. 180 i 181.

2) Wzywa się wielkie pisma, by zakończenie artykułu A. Ruggeri, który ukazał się w „Stampie“ p. t.: „Gorączka złota“, wzięły jako punkt wyjścia dla artykułów o powrocie do życia wiejskiego, w których należy podkreślić niebezpieczeństwa wielkich miast.

3) Gazety zajmowały w tych dniach obszernie zagadnieniami afrykańskiemi Zaleca się narazie więcej o tem nie pisać.

4) Przedrukować notatkę z Budapesztu z „Corriere della Sera“ z 27 b. m. o opinji dziennikarza węgierskiego o „duce“, o faszyźmie i o Rzymie.

5) Zauważono z przykrością, że niektóre gazety umieściły oświadczenie Seweringa bez komentarzy osądzających. **Należy raz na zawsze pamiętać, że wrogom faszyzmu nie trzeba robić reklamy.**

6) O procesie studentów antyfaszystowskich przed sądem wojskowym nie dawać sprawozdań, lecz tylko motyw wyroku. Nie zapomnieć, że należy ich nazywać tylko antyfaszystami.

7) Żąda się energicznie od gazet, by pod grozą konfiskaty nie wtrącały się do polemiki o czasie pracy.

8) Nie ogłaszać żadnych wiadomości o ruchu komunistycznym w Ameryce Południowej (!)

9) Gazety mogą nadal pisać o regjonalnych zebraniach w sprawie poparcia narodowego rynku zbożowego, ale nie więcej niż ½ najwyżej jedną szpaltę. **Nie wolno przytem nigdy wspominać o cenie chleba (!)**

Próbki powyższe oświetlają dostatecznie, na jaki poziom **niewoli** zepchnął faszyzm naród włoski. Ale świadczą zarazem, jak niepewny się czuje faszyzm w teroryzowanym przez się kraju.

ZBROJENIE TO DOBRY INTERES.

Ostatni bilans wielkiej firmy francuskiej Schneider (Creuzot) wykazuje, że przy kapitale zakładowym 100 miljonów fr. firma dała **26 miljonów 614 tysięcy franków dochodu.**

HINDENBURG OŚMIESZYŁ SIĘ.

Prez. **Hindenburg** wysłał do prezydenta Austrji Miklasa depeszę z życzeniami z racji swego 60-lecia. W depeszy tej Hindenburg tytułuje Miklasa ekselencją i życzy mu „jeszcze wielu lat“ urzędowania.

Otóż w Austrji niema tytułu ekselencji, a okres prezydentury jest ściśle ustalony i nie może się przeciągnąć na „wiele lat“.

Sprzeczności

Urzędowa P. A. T. przyniosła w tych dniach wiadomość z Paryża o sensacyjnym procesie studenta Martin'a, który zwrócił otrzymane wezwanie na ćwiczenia wojskowe, motywując swój krok tem, że etyka chrześcijańska nie da się pogodzić z prawami i obowiązkami służby wojskowej. Wezwani na rozprawę rzeczoznawcy ze sfer teologicznych stwierdzili wobec Trybunału, iż „doktryna chrześcijańska istotnie przeciwna jest temu, czego się wymaga w służbie wojskowej“... W rezultacie sąd... skazał Martin'a na rok więzienia.

Proces paryski, o którym tu piszemy, rzuca jaskrawy snop światła na głębokie, nie do pogodzenia, sprzeczności, istniejące u samych podstaw kapitalistycznego ustroju, a kryte zazwyczaj, w imię „ładu i spokoju“, wstydliwem milczeniem. Jakże to być może!?... Rzeczoznawcy „ze sfer teologicznych“ stwierdzają zasadniczy spór pomiędzy doktryną chrześcijańską a wymaganiami służby wojskowej, zaś sędziowie — wyznawcy tejże doktryny chrześcijańskiej skazują za wierność jej na rok więzienia!... Eksperci duchowni potępiają, zgodnie z nakazami Ewangelji, służbę wojskową i — rzecz prosta — jej cel naturalny, t. j. wojnę, i ci sami „eksperci“, we Francji czy zresztą gdzieindziej, poświęcają, w razie potrzeby, pancerniki, armaty i betonowe fortyfikacje urządzają nabożeństwa „polowe“, wzywają wśród rzezi na pomoc każdy „swego“ Boga!...

Bardzo już daleko zaszedł wewnętrzny rozkład starego, „gasnącego“ świata, skoro na zmurszałości i zgniliźnie jego „najświętszych“ ongiś zasad rodzić się mogą i zdumiewać takie paradoksy, jak sprawa Martin'a i jej podobne. Musi się dzisiejsza chora społeczność wyzwolić z więzów barbarzyństwa, aby móc zrozumieć prawdę, że — „wojna, to wolność dla barbarzyńców, nic więc dziwnego, że ją lubią“... A wówczas — nie będzie sprzeczności i paradoksów, śmiesznych i tragicznych zarazem.

BD

Biskup krotochwilny

Ks. biskup pomorski **Okuniewski** udzielił podobno wywiadu jednej z ajencji „sanacyjnych“ i wystawił w tym wywiadzie entuzjastyczne świadectwo prawomyślności... **strzelcom** pomorskim. Jak słychać, w kołach katolickich przyjęto tę deklarację z poczciwym zdumieniem nie mniejszym zresztą, niż wśród samych strzelców, którzy dowiedzieli się raptem z ust miarodajnych, że nie różnią się właściwie od tradycyjnego **Stowarzyszenia sług św. Zyty.**

Dziesięciolecie faszyzmu

Mussolini stwierdza, że powstanie faszystowskie zalało Italję krwią i przypuszcza możliwość kryzysu kapitalizmu

W Rzymie na Placu Weneckim odbyło się w niedzielę zebranie w związku z obchodem 10-lecia **„Marszu na Rzym“.** W uroczystości wzięło udział przeszło 25.000 osób.

Mussolini wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, że 10 lat temu 16 października 1922 roku, na zebraniu, zwołanem przez niego w Medjolanie, zdecydowaniem **zostało powstanie.**

Należy obecnie — mówił dalej **Mussolini** — powiedzieć rzecz, która, być może, zdziwi nawet was, a mianowicie iż z wszystkich ruchów powstańczych czasów nowych **najbardziej krwawem było powstanie faszystowskie.** Wkraczając w drugie 10-lecie faszyzmu, należy odrzucić wszelkie nadzieje na cudowne środki, mogące zażegnać kryzys. Kryzys jest albo zjawiskiem perjodycznem, związanem z obecnym systemem, — albo jest to **kryzys systemu,** a w takim razie znajdowalibyśmy się w momencie przełomowym i przejściowym od jednej epoki cywilizacji do drugiej.

*

Jutro poświęcimy ze swej strony kilka słów omówieniu dziesięciolecia faszyzmu.

R. EDWARD BOYÉ

„Reflektorem po czarnych koszulach“

Istnieje w Rzymie dawny zwyczaj. Cudzoziemiec, który jeszcze raz w życiu do „Wiecznego miasta“ powrócić pragnie, winien wrzucić srebrnego obola do spienionych wód fontanny Trevi. Lazzaroni skaczą na głębię, nurkując w poszukiwaniu srebrnych centesimi. Dostarczałem im tego zarobku kilkakrotnie, ani nie podejrzewając wówczas, że do Rzymu już nie będę chciał, a co gorzej, nawet i mógł powracać. Tak się jakoś złożyło, że parę razy obraziłem osobę pana **Mussoliniego** na łamach **„Wiadomości Literackich“,** a ponieważ nowy kodeks faszystowski ustanowił karę trzydziestoletniego więzienia dla dziennikarza - cudzoziemca, mającego podobną „zbrodnię“ na sumieniu, o ile go oczywiście czarne koszule na swym terytorjum zdybają—więc lepiej nie ryzykować. Italja, matka muz, nie ma już dzisiaj zresztą dla artystów swej dawnej atrakcyjnej siły. Pałki, karabiny i baty można z powodzeniem kontemplować gdzieindziej; widok ten razi jednak najwięcej w kraju, który rozdarty politycznie wydał kiedyś Dantego i jedną z pierwszych cywilizacyj świata, widocznie po to, aby wzmógłszy się na sile, wyciągnąć dzisiaj ku temu światu uzbrojoną pięść.

W liście do Francesca **Vettori** z roku 1513 **Machiavelli** tak opisywał swoje życie na Wygnaniu w San Casciano: „Wstaję wraz ze słońcem i udaję się do lasu na rozmowę z drwalami, później czytuję Dantego, Petrarkę, Tibulla lub Owidjusza. Nędzny obiad spożywam w oberży, po obiedzie gram w trick - track z oberżystą, młynarzem, rzeźnikiem i dwoma mularzami. Lecz wieczorem zdejmuję z siebie brudne suknie codzienne, ubieram się w szaty konsularne i udaję się na dwór wielkich klasyków“. Któryż z faszystów zdejmuje tak swoją codzienną czarną koszulę? Zaiste, jeżeli **Machiavelli** ubolewał w „Discorsi“ nad „l'intelligenza d'Italia senza forza *)“, to dziś po zwycięstwie faszyzmu żalić się możemy słusznie na „la forza italiana senza inteligenze“ **). Samą wyższością intelektualną nie można było zwyciężyć cudzoziemców, czyż jednak przy pomocy samych tylko rózeg liktorskich można stworzyć kulturę? Odpowiedzią niech będzie te kilka tysięcy niedokształceńców i silnych (fizycznie) analfabetów, którzy dokonali marszu na Rzym. Sytuowani są dzisiaj nieźle, nie gorzej niż w innych państwach kaprale i podoficerowie, najwyższa klasa obywateli. Ten, kto udziału w „marcia su Roma“ nie brał, na gwałt, aby żyć, musiał się wystarać o jakiegoś kuzyna lub pociota z pierwszej faszystowskiej „gildji“. W ten sposób stworzono czwartą, piątą, a nawet szóstą brygadę waletów, nie zdołano jednak zapewnić pozostałym obywatelom drobnostki: prawa do spokojnego i uczciwego życia. Na czele imprezy stanął bohater - kabotyn na miarę szekspirowską. Mój Boże! Wszystko jest względne, zależne od skali porównawczej! Można przekładać histrjonów szekspirowskich nad tyranów z Tirany, a jasno określone tyranje renesansowe nad współczesne republiki, pełne rzekomych swobód dla ludu i jego trybunów. Z tego punktu widzenia wychodząc, możnaby despotyzmom współczesnym wybaczyć wszystko, naturalnie oprócz... megalomanji. Gdy w XIX wieku Hiszpanja utraciła swój polityczny prestige, nie przeszkadzało to aroganckiemu patrjotyzmowi nazywać ją „el pueblo que al mundo aterra“ (narodem, który świat przeraża“) i sławić tak, jak tylko Rzymianin z epoki Augusta mógł sławić Rzym. Wspomnijmy Hiszpanów Karola V, Francuzów Napoleona, Niemców Wilhelma II. Jednakże czytając **„Popolo d'Italia“** ma się wrażenie że kpem wobec Il Duce był Wilhelm wraz ze swoją „Siegesallee“. Znakiem potęgi starożytnego Rzymu mają być orły, — chwytane przez współczesnych legjonistów Mussoliniego w pustyniach Libji i odsyłane do cesarskiego Rzymu, klatki ze lwami, w których na postrach światu fotografuje się dyktator, to powstające właśnie „Forum **Mussoliniego“**, większe od Colosseum, te ustawiczne zjazdy pretorjanów, brygadowców, legjonistów i milicjantów. Nie wystarcza już „Grób Nieznanego Żołnierza“ i „Ołtarz Ojczyzny“, z którego wzbijają się przy byle okazji kłęby dymu. Niedawno stanęła na Campidoglio „Aradeicaduti fascisti“ („Ołtarz podległych faszystów“), gdzie odbywają się misterje partyjne przy akompanjamencie aroganckich wrzasków całej prasy faszystowskiej. Z tem powszechnem zakłamaniem i ogłupieniem nie walczy nikt bo nikt walczyć nie może. Prasa i literatura roi się od panegirystów i pochlebców, którzy ewokacją starożytnego Rzymu i gloryfikacją militaryzmu starają się pokryć wewnętrzny prymitywizm i zubożenie umysłowe. Dopóki parlament nie był złożony z 100 proc. wiernopoddańczej wielkości i dopóki opozycja nie cofnęła się na Aventyn, hulać tak bezkarnie nie można było. Ale oto wkrótce zabito pałkami, jak psa, posła Jana **Amendolę.** Na łożu śmierci bezsilną dłonią skreślił jeszcze te słowa: „Faszyści zabili parlament i straciłem możność mówienia. Zabili wolność prasy i straciłem możność pisania. Zabili mnie i tracę możność życia. To nic. Najstraszniejsze jest to, że oni zabijają Italję“. Potem przyszła kolej na **Matteottiego.** Umierał na Lungotevere, krzycząc: „La mia idea non muore“, „Viva il Socialismo“! (Moja idea nie umrze. Niech żyje socjalizm!) Na miejscu, gdzie padał ten krwawy ochłap ludzki, klękali później chłopi, robotnicy i inteligenci. Rzucano kwiatami rankiem i wieczorem, ciągle, ciągle, niemal bez przerwy. Ludziom, którzy kupowali róże mówiąc **„To dla Matteottiego“** kwiaciarki dawały bukiety darmo... To bardzo piękny gest ludu rzymskiego. Przez pewien czas przypuszczać można było, że ten, upodlony ogłupiony i zaszczytny lud stanie się podobny do Hiszpanów z epoki degenerata Ferdynanda VII, którzy wrzeszczeli „radośnie“: „Vivan las cadenos“ („Niech żyją kajdany“)... Ale gdzieżtam! Lud rzymski jest naprawdę inteligentny. Po wiekach milczenia przemówił znów maestro Pasquino. Tutaj mała dygresja historyczna. Na Piazza Novana w Rzymie znajduje się bardzo zniszczona rzeźba starożytna, przedstawiająca Menelausa z ciałem Patrokla. Pewien humanista wpadł na pomysł, aby na torsie marmurowym przyklejać rymy studentów, oraz wiersze własne. Z biegiem lat messer Pasquino stał się wykładnikiem ludowego humoru. O złośliwości jego języka najlepiej świadczy historja następująca: Papież Sykstus V pochodził z ubogiej rodziny, z miasteczka Montalto. Jego rodzona siostra, Kamilla, była za młodu praczką. Zostawszy papieżem, Sykstus uczynił Kamillę księżniczką rzymską. W parę dni po nominacji zdziwiony lud ujrzał Pasquina, ubranego w strasznie brudną koszulę posąg Morforia zapytywał: Jakżeś ty śmiał, bracie Pasaquino, ukazywać się na placu rzymskim w tak nieprzystojnej szacie?

A Pasquino odpowiedział: Odkąd Kamilla została księżniczką, nie ma kto uprać bielizny“.

Po okresie renesansu maestro Pasquino umilkł, umilkł poto, aby przemówić znów w erze Mussoliniego. Tajemnicze niewyśledzone ręce, mimo strasznych kar, jakie za ten rodzaj działalności grożą, przyklejają co noc na torsie Pasquina lub na murach „frottole“ uliczne Pasquinady i słynne „lazzi“. Można je już dzisiaj liczyć na tysiące. Wybieram jeden żart na chybił trafił. Mussolini pewnego wieczoru wchodzi do kina na głębokiej prowincji. Ponieważ na sali jest ciemno, więc udaje mu się zachować incognito. Na ekranie przesuwa się akurat film faszystowski. Zgodnie z nakazem publiczność zrywa się z miejsc i staje na baczność, ilokrotnie mignie sylwetka il Duce. Jeden **Mussolini** siedzi nieruchomo, ku przerażeniu wszystkich obecnych na sali. Wreszcie do dyktatora podbiega policjant, wołając: „panie, proszę wstać natychmiast“... A później do ucha: „Niech pan mi wierzy, tutaj wszyscy myślą tak jak pan, tem nie mniej podnieść się koniecznie trzeba“*).

(Dokończenie nast.)

*) Inteligencja włoska pozbawiona siły.

**) Siła włoska pozbawiona inteligencji.

*) Lénine ou Mussolini c'est tout un... Très peu pour moi, merci! (Lenin czy Mussolini to jedno i to samo. Bardzo mało dla mnie, dziękuję) powiedział Jacques Bonhomme.

C. K. W.

Przypominamy, że w czwartek o g. 10 rano w lokalu Domu Z. Z. K. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Buhaj rozhukany

Wychodzi sobie w Łodzi taki tygodnik pod pięknym tytułem „PRAWDA". Owa „PRAWDA" broni nie tyle prawdziwie, ile namiętnie interesów „ciężkiego" przemysłu w ogólności, a interesów własnych wydawców - przemysłowców włókienniczych w szczególności. Przejęta jest do głębi teorjami Sorela i Pareto, wedle których każda klasa społeczna, jeżeli nie chce przegrać, musi być napastliwą, musi atakować, musi uderzać w przeciwnika.

Teorje są słuszne. Aliści redakcja „PRAWDY" pojęła je w sposób cokolwieczek... uproszczony. Cała jej zdolność „ataku" sprowadza się do używania gwary „Antków z nad Wisły", jako kunsztu polemicznego, i do przeplatania równie dźwięcznych określeń, jak „capy", „osły" i t. p. apodyktycznym wykładem własnych „pojęć o świecie" jeszcze bardziej naiwnych niż nawet pełnych tupetu.

Ostatnio „PRAWDA" postanowiła „omówić" hasło Rządu Robotniczo - Włościańskiego. Teza interesującego tygodnika, dotycząca zagadnienia sprzeczności pomiędzy ustrojem kapitalistycznym a potrzebami olbrzymich większości narodów brzmi wręcz rozczulająco w sensie swojej prostoty:

któryż — zapytuje „PRAWDA"— ustrój podobał się kiedykolwiek „sankiulotom" (proletarjuszom)?

któryż dogadzał w pełni chłopom i drobnomieszczaństwu?

żaden, aha! — rezonuje dalej, — skoro zaś tak, to jesteście „capy" i bolszewiki, którzy to bolszewicy mają też pewną zasługę, bo przynajmniej „capów socjalistycznych" w Rosji zlikwidowali...

Tu mniej — więcej następuje kropka. Redakcja jest sobą zachwycona, sam p. Kohn z „Widzewskiej Manufaktury" pochwalić raczy; dali dzielnie bobu przeklętym socjałom!..

Rzecz jasna, niesposób przecie polemizować poważnie z taką „głębią" myśli socjologicznej i historycznej. „PRAWDA" wyobraża sobie prawdopodobnie, że jest, jako BUHAJ ROZHUKANY, tratujący z hukiem, grzmotem i tętentem pastwiska socjalistycznych „capów", liberalnych „osłów", demokratycznych „durniów", komunistycznych „rzezimieszków". W oczach jednak rozbawionych czytelników — z wyjątkiem. naturalnie, dostojnych rodów Kohnów i Poznańskich — wygląda raczej, jak CIELĘ ROZBRYKANE, które uważa własny cielęcy ogon za pępek świata.

'AR.

Już niema kogo obdzielać

Prasa zbliżona do Rządu donosi, iż w roku bieżącym tylko niewielka ilość osób otrzyma na 11 listopada order „Polonia Restituta".

Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że w ubiegłych latach zanadto szafowano orderami i obecnie wśród „swoich ludzi" prawie niema już takiego, ktoby nie był dekorowany.

Złoty interes Z.U.P.U.

Pisma prowincjonalne donoszą, iż wybudowany przez Z. U. P. U. luksusowy pensjonat „Lwigród" w Krynicy ma być sprzedany władzom wojskowym za **1 miljon złotych.**

Pensjonat ten wybudowano w latach „radosnej twórczości" i urządzono z komfortem przekraczającym zdolność płatniczą ubezpieczonych.

Budowa gmachu pensjonatu tego kosztowała Z. U. P. U. 4 i pół miljona złotych.

Zakaz wwozu wódki

(PID.). Ogłoszone zostało nowe rozporządzenie Min. Skarbu, regulujące obrót spirytusem. Rozporządzenie to przewiduje *zakaz wwozu wódki czystej do Polski.*

W sprawie nowej pragmatyki

Jak się dowiaduje agencja *PID*, na środ. 19 b. m., wyznaczone zostało nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego *Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.* Na posiedzeniu tem skonkretyzowane ma być stanowisko organizacji urzędniczych w stosunku do nowowydanych przepisów o państwowej służbie cywilnej.

„Niech na całym świecie wojna,
Byle polska wieś zaciszna,
Byle polska wieś spokojna..."

Harce na Kujawach

Władze administracyjne na Kujawach i w Lipnowskim już od dłuższego czasu zdradzają zdenerwowanie.

Przejawia się to ich „urzędowanie" m. in. w uniemożliwianiu wszelkich zebrań. Nie istnieje wolność zebrań nawet związków zawodowych. Wydarzyły się takie oto wyczyny jak np. w Lubrańcu, gdzie na zebranie członków Zw. Zaw. Rob. Roln. wdziera się pod osłoną policji łobuz, sprowadzony z sąsiedniego miasteczka i wykrzykuje: w odpowiedzi policjant rozwiązuje zebranie. Gdy na drugi raz już łobuza nie puszczono — to policjant kontroluje karty członkowskie kilkudziesięciu osób przez blisko 2 godziny. Albo w Lubieniu, gdzie na zebranie członkowskie tego samego związku, odbywające się w lokalu — wkracza przysłany z Włocławka st. przodownik policji, i rozwiązuje zebranie stu ludzi, bo odbywa się ...pod gołem niebem! Przedstawiciel władzy uznał otwarte okno w sali za wystarczający fakt do stwierdzenia, że zebranie jest pod gołem niebem. Nawet zamknięcie okna nie pomogło, bo władza orzekła, że „już zapóźno i przez 5 minut odbywało się zebranie nielegalnie...".

W tych wyczynach policyjno - sanacyjnych ma się uosabiać system silnych rządów w pojmowaniu „pomysłowych" dygnitarzy powiatowych, różnych referentów bezpieczeństwa i innych, którzy za długo kształcili się w defensywie, a za krótko na urzędników administracji. Wartałoby, aby się przysłuchali jak to błogosławią ich i taki system rządów chłopi, fornale i ludność miejska. „Zasługi" i te kawały z koszarów zaczerpnięte same za siebie mówią.

Na rynku w Lipnie

W drugim terminie zwołany wiec przez Wydz. Wiejski PPS. w Lipnie 16 bm. (na 25 września starosta nie dał zezwolenia ze względu na jakąś „sanacyjną" galówkę) — skupił mimo niepogody najmniej 2.500 chłopów, robotników ze wsi i miast. Mieli przemawiać tow. sen. KŁUSZYŃSKA, tow. J. KWAPIŃSKI, tow. pos. PIOTROWSKI i miejscowi towarzysze. Gdy ze względu na niepogodę organizatorzy chcieli odbyć zebranie w sali—to przedst. starostwa kategorycznie oświadczył, że do wiecu w lokalu zamkniętym nie dopuści. „Pozwolenie jest na wiec pod gołem niebem na rynku i tam się może tylko odbyć".

Już takie postawienie sprawy oznaczało... niespodziankę. Za nerwowo policja i za szybko jednak odsłoniła swoje zamiary. Gdy wiec zagajał tow. pos. Z. PIOTROWSKI, podnosząc duże zainteresowanie ludności obecnem położeniem w kraju i gdy chciał powołać na przewodn. tow. Zaborowskiego — to prawie równocześnie odezwało się kilka okrzyków. Wykrzykiwał renegat Kaz. Tułodziecki, obecnie lokaj posła PromiSa, jego narzędzie. Razem z Tułodzieckiem z dziesięciu łobuzów, osłanianych przez policjantów. Równocześnie komisarz pow. policji, GRABARY, zażądał „uspokojenia" wykrzykujących, wśród których sam stał i jego mundurowi i tajni. Komedja, niezgrabnie zagrana przez sprytnego komisarza, zakończyła się bezpośredniem rozwiązaniem wiecu. Zagajający wiec, protestując przeciw bezprawiu i zmowie aż nazbyt w oczy się rzucającej — wezwał do rozejścia się zebranych. W odpowiedzi wzniósł się potężny okrzyk zgromadzonych: „NIECH ŻYJE PPS." Nastrój okazał się zdecydowanie za PPS.

Co się potem działo...?

„Rynek przedstawiał obraz ćwiczeń bojowych... W ruchu były kolby, pałki. Wypróbowywano ich na płatnikach podatkowych ze wsi. Wypychano bezbronnych w uliczki. Pod magistratem leżał starzec na bruku, opodal kobieta... dalej szamotano się z młodym fornalem... Aby był obraz zupełny manewrów polowych, — RZUCONO BOMBĘ ŁZAWIĄCĄ! Żrący w oczy dym zasłonił część rynku. Jak działała tam władza policyjna, to widoczne były już tylko dla tych „szczęśliwców", którzy się tam znaleźli...

Świadek tych scen, poseł tow. PIOTROWSKI, zapytał komisarz GRABAREGO, czy wznawia swe harce z przed dwuch lat w Dobrzyniu, gdzie to skolbowano bezbronnych, zebranych na wiecu przedwyborczym. Komisarz GRABARY, blady i zdenerwowany, wykrzykiwał do samotnie stojącego naszego towarzysza: „Proszę się rozejść, prosze się rozejść!" Pozostanie tajemnicą policyjną, czy i jak jeden człowiek może się rozejść. Komisarz policji stracił panowanie nad sobą i podwładnymi, pozostał na placu boju z papierosem w ustach i wydawał ostatnie rozkazy.

Gdy tow. sen. KŁUSZYŃSKA, tow. pos. PIOTROWSKI i tow. ZABOROWSKI udali się do starostwa w celu interwencji, okazało się, że starosta wyjechał rano z miasta. a zastępca ukrył się w mieszkaniu. W starostwie żywej duszy nie zastano. Na telefoniczną interwencie do Wydziału Powiatowego tow. PIOTROWSKIEGO odpowiedziano, że zastępca starosty wyszedł niewiadomo dokąd! Stało się więc naocznem dla wszystkich. że władza w mieście spoczywała tylko w rekach zdenerwanego komisarza policji!..

Do tow. prezesa KWAPIŃSKIEGO, tłumnie zaczeli ściągać tow. fornale do lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Rozpędzona ludność rozchodziła się do wiosek, „błogosławiąc" „radosną twórczość" i jej „błogosławione" rządy w 14-ym roku niepodległości Polski.

„Oćmiskarb"

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłosiła niedawno w prasie codziennej konkurs na ustalenie nazwy na palacza nielegalnych wyrobów tytuniowych. Inicjatorem konkursu był podobno wszechwładnie rządzący monopolami p. Wincenty Jastrzębski, podsekretarz stanu ministerjum skarbu.

Wielu ludzi przez długi czas zastanawiało się nietyle nad skomponowaniem konkursowej obelżywej nazwy, co raczej nad dziwną beztroską kierownictwa państwowych przedsiębiorstw monopolowych, bawiącego się tego rodzaju pomysłami.

Stwierdzając, że ludzie palą papierosy nielegalnego wyrobu, należało zadać sobie trud zbadania przyczyn tego zjawiska i starać się przedewszystkiem o usunięcie tych przyczyn. Nieste ty, ze sprawy poważnej zrobiono bezmyślną zabawę kompromitującą w najwyższym stopniu monopole państwowe, pewien odłam prasy, ludzi, wciągniętych do ośmieszającego ich jury, i inicjatora, nie zdającego sobie najwidoczniej sprawy z tego, co czyni.

Niektóre organy prasy codziennej podają w ostatnich dniach 12 nazw, które jury, składające się z doktorów, inżynierów, polonistów i redaktorów, uznało za najlepsze, a z których 3 otrzymają nagrody pieniężne w łącznej kwocie 500 zł. Wyróżnione nazwy, świadczące o zupełnej abnegacji umysłowej ich autorów, są następujące:

Ćmirus, okpidynemk, okpifaja, kradzidymek, oćmiskarb, palinicpoń, palidrań, przemytytek, palidrań, ćmiszuja, paliszuja, kopciszuja.

Czcigodne jury chce powiększyć słownictwo polskie takiemi wonnemi kwiatkami, jak Palidrań, Palijucha, Paliszuja lub Przemytytek!

Chwilami, gdy czyta się podobne dziwolągi żargonowe, gdy człowiek zastanowi się, że na takie brednie ludzie tracą czas i energję, że wówczas, gdy jedni giną z głodu, nie mogąc znaleźć uczciwej pracy — innych, tkniętych gangreną mózgową, „Przemytytków" nagradza się pieniędzmi skarbowemi.— zaczynamy wątpić w istnienie zdrowego rozsądku i zatracać świadomość. że żyjemy jednak w środowisku ludzi normalnych a nie w otoczeniu stałych pacjentów sanatorjum dla chorych umysłowo.

Kraj przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Znaczne zmniejszenie zarobków zmusza wszystkich niemal do daleko posuniętych oszczędności i ograniczeń. Spadają wpływy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, spadają również wpływy skarbu z przedsiębiorstw monopolowych. A jednocześnie, zamiast skoncentrowania wysiłku i myśli w kierunku prawdziwego usprawnienia aparatu tych przedsiębiorstw, zamiast planowej i rzeczowej rewizji ogólnej polityki monopolowej, karmi się społeczeństwo karczemnemi dowcipuszkami różnych Oćmiskarbów, patronujących licznym Okpidymkom i Kadzidupkom.

Kpiąc z naiwności ludzkiej, można zachwycać się „dużą inwencją językową autorów oraz bogactwem naszego języka", jak to czyni „Ilustrowany Kurjer Codzienny", ale mówić o tem poważnie — to już skandal, niedopuszczalny **nawet w naszych warunkach!**

Tego rodzaju pracy społecznej i dziennikarskiej przydałby się raczej konkurs na ustalenie właściwego określenia dla ludzi, świadomie kompromitujących instytucje państwowe, mające do spełnienia bardzo poważne zadania.

Z. R.

Z sali sądowej

Sprawa p. wice-ministra Starzyńskiego przeciwko pp. Olpińskiemu i Przewłockiemu

Sąd sprawę odroczył dla wezwania świadków

W Sądzie Grodzkim przy ul. Kruczej rozpatrywano wczoraj głośną sprawę z oskarżenia wicemin. *Starzyńskiego* przeciwko p.p. *Stefanowi Olpińskiemu* i *Henrykowi Przewłockiemu.*

W imieniu oskarżonych stawali adwokaci: *K. Sterling* i *Chmurski,* oskarżenie w imieniu p. *Starzyńskiego* popierał adw. *Perzynski,* jako oskarżyciel z urzędu występował prok. *Sieroszewski.*

Akt oskarżenia zarzuca p.p. *Olpińskiemu i Przewłockiemu,* iż „w styczniu 1932 r., działając w uprzedniem porozumieniu, w związku z bezowocnemi staraniami o uzyskanie w Min. Skarbu koncesji drożdżowej dla p. *Przewłockiego,* zniesławili p. *Starzyńskiego* z powodu pełnienia przezeń obowiązków urzędowych, w ten sposób, iż zgłosiwszy się *do Najwyższej Izby Kontroli Państwa, oświadczyli przed dyr. dep. I, Delskim, iż min. Starzyński jest osobiście zainteresowany w niewydawaniu koncesji na nowe drożdżownie, gdyż otrzymuje z Syndykatu Drożdżowego pensję w wysokości 20,000 zł. mies.,* z których to pieniędzy miał we wrześniu 1931 r. około

miljona złotych w Banku Polskim".

Adw. *Sterling* wnosił o odroczenie rozprawy dla powołania szeregu świadków, którzy mają wyjaśnić

rewelacyjne szczegóły o polityce drożdżowej w Polsce.

Zeznania świadków mają wyjaśnić przedewszystkiem szczegóły ,dotyczące *głośnego wniosku Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z kwietnia 1928 r. w sprawie nie wydawania nowych koncesji na drożdżownie.*

Mieli ci proponowani świadkowie stwierdzić na podstawie danych statystycznych, *że nie 18 źle działających drożdżowni istnieje w Polsce, lecz tylko 14 i to prosperujących doskonale,* że otwieranie nowych drożdżowni na rynek spirytusowy bynajmniej (jak twierdzi Min. Skarbu) nie wpłynie ujemnie, że *memorjał* w sprawie drożdżowni *do Prezydjum Rady Ministrów* pisał *radca ekonomiczny Zrzeszenia producentów drożdżowych ,czyli człowiek zainteresowany i stronniczy,* że firma „Zachod-Spir" za *niewyrabianie* drożdży pobierała od kartelu

600 tys. zł. rocznie odszkodowania.

Obrona wnosiła powołanie na świadka b. min. *Czechowicza,* który wniosek o niewydawanie koncesji podpisywał. Świadek ten ma ustalić

dlaczego Min. Skarbu udzieliło pozwolenia na wwóz do Polski z Rosji wielu miljonów kilogramów melasy dla Kartelu Drożdżowego i zwolniło ten transport od cła, wynoszącego 7 miljonów zł., aczkolwiek w Polsce istnieje nadprodukcja melasy i karmi

się nią bydło.

Obrona powoływała dalej na świadków b. min. *Matuszewskiego* i b. min. *Piłsudskiego.* Ten ostatni miał wyjaśnić,

dlaczego odebrał prowadzenie polityki

drożdżowej p. Starzyńskiemu i oddał ją p. Jastrzębskiemu.

Obrona prosiła dalej o wezwanie św. *Krahelskiego, Grabowskiego Wojtowicza,* wszystkich z Min. Skarbu, *b. sekretarza Rady Ministrów, Martina,* cały zarząd Zrzeszenia Producentów Drożdży, licznych przedstawicieli fabryk drożdży.

Sąd postanowił wezwać jedynie świadków mających mówić w sprawie zniesławienia wiceministra, wniosek o powołanie pozostałych świadków odrzucił.

Sprawę odroczono. *I. K.*

Przegląd prasy

JAK TŁUMACZY SIĘ P. WŁOCH?

Wyjechawszy do **Genewy** p. Włoch, redaktor **„Kurjera Porannego"** niedźwiedzią oddał przysługę naszej polityce zagranicznej, puszczając plotkę, że **Czechosłowacja** głosowała przeciw wyborom **Polski** do **Rady Ligi Narodów.** Posypały się protesty ze strony **Czechosłowacji** i pełne oburzenia głosy na mąciciela i plotkarza.

Uznał przeto za potrzebne p. **Włoch** wytłumaczyć się. Kropnął więc tasiemiec na 370 zgórą wierszy, w którym 7 zaledwie poświęca wyjaśnieniu genezy swej plotki. Resztę zajmuje mocne wymyślanie na **Czechów** i na ich politykę „antypolską" od stworzenia niemal świata i cytowanie „przewidujących" artykułów anticzeskich samego p. **Włocha** jeszcze w roku pańskim 1919.

O tym zaś, jak plotka została sfabrykowana rozczulająco naiwnie pisze p. **Włoch:**

> „Przetelefonowałem „on dit" genewskie o tem, że przedstawiciel Pragi głosował przeciw Polsce. Dziennik nie oddał dokładnie mego telefonu; chodziło bowiem o kursujące pogłoski, a nie o pewnik, boć głosowanie było tajne"!

Najłatwiej zwalać na ten „podły dziennik", który „nie oddał dokładnie telefonu".—Ale poco wogóle było podawać te „on dit". Plotkarstwo — to brzydka rzecz i potem z tego są tylko przykrości. Trzeba się wystrzegać.

ZNÓW MINOROWY TON.

Przed kilku tygodniami płynęliśmy pod optymistycznemi żaglami. Kryzys się kończy, — zapewniano na łamach burżuazyjnej prasy. „Gorzej być nie może". „Osiągnęliśmy dno kryzysu". „Wchodzimy w okres konjuktury". Tak radośnie głosiły i pornograficzny **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** i lewiatański **„Kurjer Polski"** i pułkownikowska **„Gazeta Polska"** i bratnie ich organy.

Nawet p. **Krzyżanowski** niebardzo pewnie, z różnemi **„o ile"**—zapowiadał na odczycie w **Banku Gospodarstwa Krajowego** koniec kryzysu. Wprawdzie, jak pisze **„Nasz Przegląd"** optymizm p. **Krzyżanowskiego był pełen zastrzeżeń i bardzo, bardzo ogólnikowy, wprawdzie ze słów jego sądzić by należało, że zapowiada on „koniec kryzysu za jakieś 25 lat" (kto z nas tego dożyje?),** ale bądź co bądź p. **Krzyżanowski** twierdził, że „są widoki jaknajlepsze", że „widzi już obecnie symptomaty końca kryzysu".

„Nie minęło czasu wiele, ani dwie niedziele", jak z rządzącej prasy powiał inny wiatr. Zaczerpnięto z innej beczki i oto ten sam **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"**, który tak pocieszał i widział już „srebrny pasek" poprawy, tak oto beznadziejnie, smętnie przedstawia w Nr. 287 przyszłość burżuazyjnego świata:

> „Wiadomości z wielkiego świata brzmią coraz mniej optymistycznie. Od 2 tygodni gospodarstwo światowe wpadło znów na falę zniżkową".

Jeszcze bardziej beznadziejnie, wprost rozpaczliwie brzmią wywody **„Słowa".**

> „*Mylą się ci,* co śmią głosić, że *kryzys ekonomiczny jest już na ukończeniu,* nieprawda, *kryzys ten zaledwie teraz dopiero się zaczyna,* bo przestaliśmy już posiadać środki odporności do walki z ciężarem kryzysu, stajemy już *bezsilni, wycieńczeni i rozbici* przed obliczem coraz silniej szalejącego huraganu, pochłaniającego nas i grzebiącego pod swoją nawałnicą i ciężarem".

Dopiero się kryzys zaczyna, a „my" to jest świat kapitalistyczny jesteśmy „bezsilni", wycieńczeni i rozbici".

Istotnie, bo cóż radzi największy z „sanacyjnych" optymistów p. **Matuszewski,** polemizując z poronionemi „redeflacyjnemi" pomysłami? Jako drogę wskazuje wyjścia z kryzysu? Jaką ma myśl **pozytywną**? I on jest bezsilny.

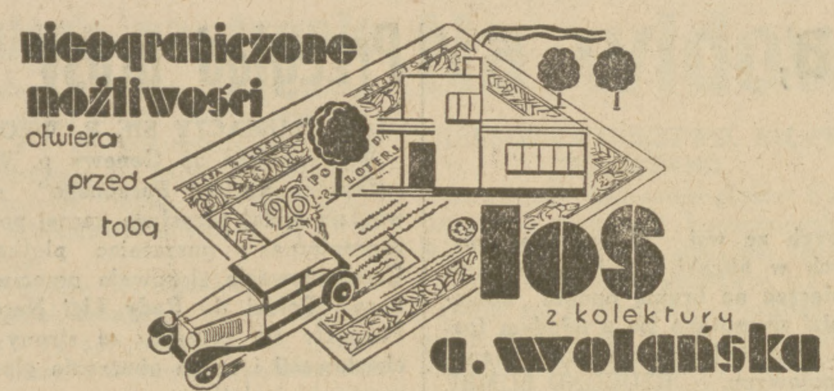
Bo jego jedyna rada wygląda niby ta góra, co zrodziła mysz:

> „Jedyna skuteczna w Polsce „redeflacja" — to stworzenie wiary, że kapitał jest w Polsce bezpieczniejszy, niż zagranicą".

Nie na jakimś planie, czy działaniu, a na **wierze** opierać chce p. **Matuszewski** swą walkę z kryzysem.

Chcą jednym słowem obrońcy ginącego kapitalistycznego ustroju wskrzesić do niego zamarłe zaufanie społeczeństwa. Nadaremnie! Zbyt ostro zarysowały się mury tego ustroju zbyt mocno czuć odór rozkładającego się organizmu starego świata. Trudno jest wzbudzić wiarę, wskrzesić zaufanie do nieboszczyka. Czyż zresztą te czynniki natury psychologicznej, jak wiara i zaufanie mogłyby wpłynąć decydująco na poprawę ekonomicznych stosunków? Oczywista są to środki nie wystarczające. A innych **realnych** środków naprawy burżuazyjni ekonomiści **nie mają,** bo mieć nie mogą. Kryzys ten jest kryzysem ustrojowym. Kres położyć mu może tylko **gruntowna przebudowa społeczna.**

S-ek.



973

LOSY I kl. 26 Loterji Państw. już sprzedajemy.
Ciągnienie: 17, 18, 19, 21, 22 listopada r. b.

WARSZAWA, CENTRALA: NOWY ŚWIAT 19
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129. Nowy-Świat 53. Wileńska 11, Chłodna 20.

Komiwojażer handlu brytyjskiego



Podczas pobytu w Szwecji, dokąd udał się w roli „komiwojażera handlu brytyjskiego" książę Walji, zapalony gracz w golfa uproszony został o dokonanie otwarcia nowych placów golfowych pod Sztokholmem.

Na fotografji naszej — książę Walji przy grze.

Lekcje pod gołem niebem



W Stratonikach, (Grecja) z powodu zniszczenia szkoły przez trzęsienie ziemi, lekcje odbywają się pod gołem niebem.

Tragedje eksmitowanych

(Kor. własna).

Trzy dni siedziała **w Czarnej Wsi** na deszczu wyeksmitowana z własnego domu, pobudowanego za zgodą władz na państwowym gruncie, rodzina **Żynelów,** złożona z 15 osób. Są to bezrobotni. Mokły i niszczyły się ich rzeczy. Gniły i ginęły kartofle.

Po trzech dniach komendant posterunku policji rozkazał im zabrać w ciągu 2 godzin rzeczy i **zabrać się z ulicy.** Eksmitowani odpowiedzieli, że nie mają gdzie się podziać. Przybyły furmanki z policją i chciano rzeczy nieszczęśliwych bezrobotnych przewieźć do chlewa, nie troszcząc się o nich samych. **Kobiety rzuciły się na rzeczy, nie dając ich zabrać na dalsze niszczenie w chlewie.** Podniósł się płacz i krzyk. Mężczyźni wskazywali, że są wolne mieszkania w osadzie i domagali się, by tam ich sprowadzono.

Po dłuższych awanturach, przybył wójt i zgodził się wreszcie dać eksmitowanym mieszkanie, stojące luzem. **Niestety, dano mieszkanie tylko części eksmitowanych. Pozostali z rzeczami nadal mieszkają pod płotem.**

Cały dobytek tych ludzi jest zniszczony. Kto za niego zapłaci?

Oświadczenie

Ja niżej podpisany przepraszam publicznie pp. Hajzyka **Jaworskiego** i **Siemińskiego** za wywołany przezemnie incydent w dn. 9 b. m. i jednocześnie składam tytułem kary 10 zł. na rzecz Warsz. Oddz. Robotn. Tow. Przyj. Dzieci.

Kielter.

Mistrzyni świata w pływaniu



Znana pływaczka szwedzka Kersten **Isberg** ustaliła nowy rekord światowy na 200 yardów, osiągając czas 2:49,4 sek.

Odsłonięcie sztandaru

Organ. Mł. T. U. R. w Skarżysku-Kamiennej

(Kor. własna).

Dnia 9 b. m. odbyło się w Skarżysku - Kamiennej odsłonięcie sztandaru miejscowej Organ. Mł. T. U. R.

Zagaił akademję tow. **Nacikowski,** powołując do prezydjum tow. tow.: **Wiatrosa, Bobowskiego, Rzankówne, Michalskiego** i **Radomskiego.**

Pierwszy przemawiał tow. **Pietrzykowski,** wręczając im. Kom. Centr. Organ. Mł. T. U. R. sztandar kierownikowi miejscowej organizacji, tow. **Trybulskiemu,** od którego odebrał go chorąży, w uroczystych słowach przyrzekając bronić sztandaru.

W dalszym ciągu przemawiali: im. organizacji robotniczych w Radomiu tow. **Radomski,** P.P.S. i T.U.R. w Kielcach tow. tow. **Wiśliccy,** z Wierzbnika: tow. tow. **Wiatros** (P.P.S.), **Brzeziński** (T.U.R.), **Raczyński** (Zw. Małorolnych), **Majewski** (Zw. Metalowców), imieniem miejscowych: tow. tow. **Bimer** (P. P. S.), **Bobowski** (T. U. R.), **Nowakowski** (Z.Z.K.), **Witkowski (Z.Z.M.), Nacikowski** (Zw. Prac. Kasy Ch.) i tow. **Choma** (Magistrat m. Kamiennej).

W części artystcznej — występy sekcji muzycznej i deklamacje.

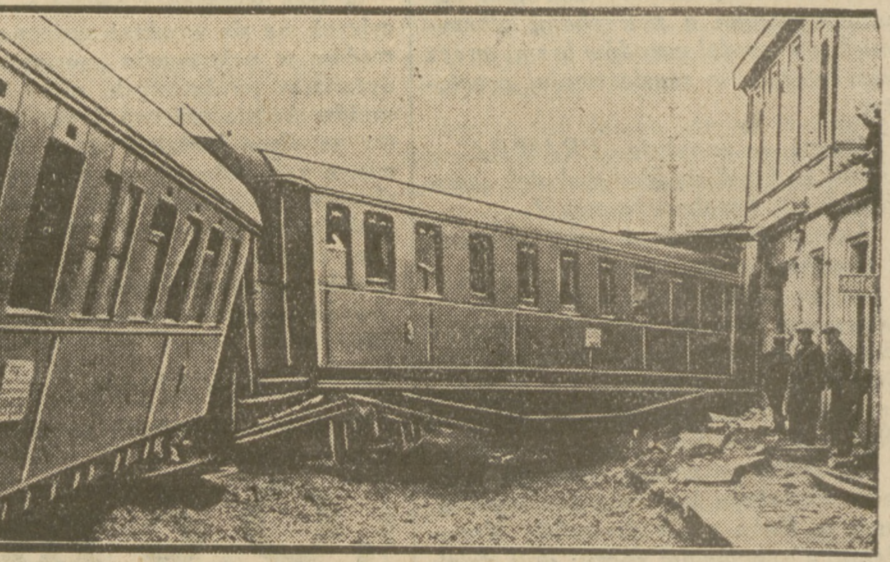
CEROWNIA SZTUCZNA KELLERA

Ceruje rozdartą garderobę. Stare krawaty przerabia na nowe. Kapelusze stare męskie przerabia na nowe Marszałkowska 34, Marszałkowska 118, Nowy Świat 37 Twarda 24, Nalewki 15. Telefon 219-49, stale informuje

796

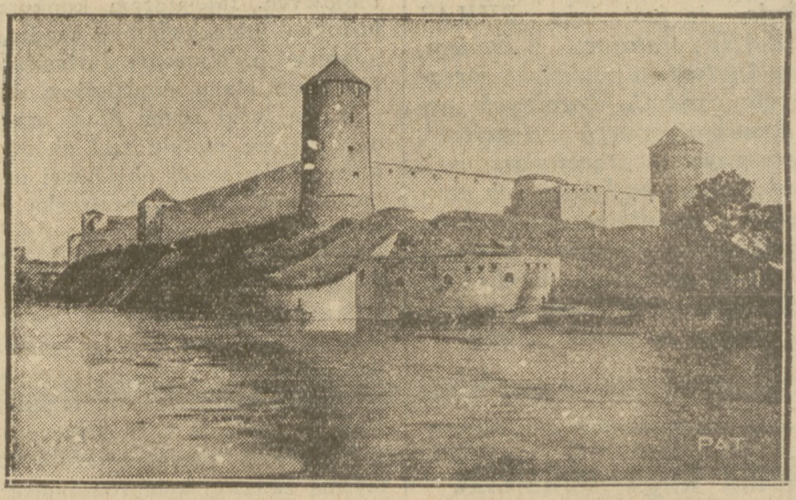
Pociąg pospieszny wykoleił się

Szesnaście osób rannych



Pociąg pośpieszny Paryż — Bazylea wykoleił się, przyczem kilkanaście osób odniosło ciężkie i lżejsze rany.

Obrazki ze świata



Z okazji pobytu w Polsce dziennikarzy estońskich podajemy widok jednego z najciekawszych zabytków estońskich — starożytnego zamku w Narwie

CHORA WĄTROBA-RODZI INNE CHOROBY!
Przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego i kamicy żółciowej stosujcie Zioła magistra Wolskiego ze znakiem ochronnym BILLOSA
Żądać w aptekach i drogerjach. Wytwórnia Warszawa — Złota 14
695

Falsyfikacja tekstów

Tym razem w „Iwanie Groźnym" Tołstoja

Polski czytelnik — o ile nie zna języków obcych — prawie nigdy nie może zapoznać się z dokładnem brzmieniem tekstu niektórych sztuk, granych w teatrach — tak są teksty wypaczane, z najrozmaitszych względów. To samo zresztą dzieje się z książkami, — nawet z największemi dziełami klasyków zagranicznych. Wszystkie rekordy pobiła tłumaczka sławnych **„Braci Karamazowych" Dostojewskiego** (dawniejsze wydanie), która poprostu — nie mówiąc nic czytelnikowi — powyrzucała kilka **rozdziałów,** właśnie najistotniejszych (np. „Legendę o Wielkim Inkwizytorze"), bo — widocznie wydawały się jej zbyt antykatolickie...

Cóż zresztą dziwnego? Wszak nasze **polskie** dzieła klasyczne i rozprawy naukowe także nie są dostępne, o ile nie podobają się pp. klerykałom **(Modrzewski, Staszic, Trentowski)!**

Rozstrzyga przy tem cenzurowaniu najczęściej **wpływ klerykalny.** Ale nie tylko! Coraz bardziej wpływa wzgląd na sławetne **„wychowywanie państwowe"** obywatela. Rozstrzyga też wzgląd na jakiś głupawy, prostacki, zaściankowy pseudopatrjotyzm.

Weźmy ostatnią ilustrację — wystawienie **„Iwana Groźnego" A. Tołstoja.** Zdawało by się, tutaj można czytelnikowi dać tekst ściśle wedle **Tołstoja**— wszak **Groźny** jest potraktowany przez autora krytycznie a poseł **Stefana Batorego Haraburda** jest przedstawiony z tak dodatniej strony, że niektórzy recenzenci wprost dziwili się, że **Tołstoj** zdobył się na taką sympatję względem Polaków.

Tymczasem... nie obeszło się i tu bez drobiazgowej, paskudnej „korekty". Już **Boy** zauważył, że djalog **Groźnego z Haraburdą** jest „poprawiony". Warszawska zaś rosyjska **„Mołwa"** umyślnie przytoczyła rosyjski tekst, aby każdy mógł go porównać z polskim, **„Mołwa"** zaznacza, że polski tekst jest „nieścisły".



„CAR IWAN GROŹNY" NA SCENIE TEATRU NARODOWEGO.

Fotografja nasza przedstawia znakomitych odtwórców głównych ról: Kazimierza Junoszę - Stępowskiego — jako cara Iwana (na prawo) oraz Wojciecha Brydzińskiego — w roli Pustelnika.

Porównajmy! Gdy **Groźny** śmieje się z **Walezego,** który uciekł z tronu, **Haraburda** zgadza się, że to był **„driannyj korol"** (marny król). Polski tekst te słowa opuszcza.

Gdy **Groźny** zapytuje **Haraburdę,** dlaczego — chociaż prawosławny — służy łacinnikowi **Batoremu, Haraburda** odpowiada, że dlatego, bo Batory **„zatwierdził wszystkie wolności Ukrainy".** Polski tłomacz „Ukrainy" usunął.. powiada tylko: „on z respektem uznał każdy nasz przywilej".

Dalej **Haraburda** dodaje (jako motyw swej wiernej służby Batoremu): „bo nam **księży przeklętych** pozwolił wypędzić". Naturalnie, w polskim tekście tego niema.

Tak pod flagą „wolnego" tłomaczenia odbywa się drobiazgowa, **tendencyjna** „korekta" tekstu, powodująca protest Rosjan. I to w scenie, najbardziej propolskiej, wywołującej oklaski na widowni.

Kiedyś, za Mikołaja I cenzor w jakiejś powieści zmienił w modlitwie bohatera — muzułmanina słowo „proroku" (Mahomecie) na „pseudoproroku", aby czytelnik nie pomyślał, że Mahomet był istotnie prorokiem. Tak samo polski tekst przerabia w **„Groźnym"** słowa **Haraburdy** przeciwko księżom, chociaż **Haraburda** był prawosławny Może by **Haraburdę** przechrzcić na katolika — klerykała?..

Wszystko to są drobiazgi — wobec innych, daleko poważniejszych szykan cenzury i dobrowolnych kaleczeń tekstu. Ale drobiazgi charakterystyczne.

Jesteśmy pod dobrą „opieką".

Kazimierz Czapiński.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.90,5. Funty ang. 30.60. Rubel zł. 4,60. Dolar zł. 8,92. 7 proc. poż. stab. 53,375. 3 proc. poż. bud. 38,25. Dolarówka 49,60. 4 proc. poż. inwest. 96,50, serjowa 104. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 38,50. 5 proc. L. Z. m. Warszawy 48.50. 8 proc. L. Z. m. Warszawy 59. Bank Polski 88. Starachowice 9. Modrzejów 3,50. Lilpopy 13,25.

Tendencja naogół mocniejsza.

STAN POGODY

POCHMURNO.

W całym kraju zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Czytelnicy i Prenumeratorzy
„ROBOTNIKA"
winni zaopatrywać się w
LOSY LOTERJI PAŃSTWOWEJ
wyłącznie w
KOLEKTURZE ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI
z której dochód przeznaczony jest na wychowania sierot robotniczych.

Losy nabywać można w kolekturze R. T. P. D. Al. 3 Maja Nr. 2 m. 68 tel. 332-88. Księgarnia Robotnicza Warecka Nr. 7. Oddziały R. T. P. D. Żoliborz i Wola.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

LEKCJI z matematyki i humanistyki udzielają studentki. Telefon 232-52.

NAUCZYCIEL gimnazjum, szkoły handlowej udziela niemieckiego wszystkich klas, początki francuskiego, angielskiego niezamożnym bezrobotnym bezpłatnie. Złota 37 m. 26, 3—7.

JAKIEJKOLWIEK PRACY za małym wynagrodzeniem poszukuje wyeksmitowany z mieszkania bezrobotny. Oferty składać do Adm. „Robotnika" pod „Wyeksmitowany".

MŁODY człowiek lat 23 znający ślusarstwo, muzykant na kornecie, pozostający bez środków do życia przyjmie jakąkolwiek posadę. Oferty Płock, Grodzisk 9, TUR. dla Trzaski Józefa.

STUDENTKA udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: polski i historja. Bardzo tanio. Zgłoszenia: **„Robotnik" H. G.** Redakcja gorąco ją poleca.

STUDENTKA MATEMATYKI U. W. udziela matematyki i fizyki w zakresie ośmiu klas (przygotowuje do egzaminów). — Postępy zapewnione. Ceny przystępne. Dzwonić tel. 783-07.

ABSOLWENTKA romanistyki, długoletnia nauczycielka przyjmie lekcje. Tanio. Telef. 524-47.

KORESPONDENTKA - stenotypistka, angielski, niemiecki, francuski, również polski i rosyjski, rutynowana, samodzielna, przyjmie posadę, godziny, tłomaczenia. Łaskawe zgłoszenia do „Robotnika", Warecka 7.

Z „radosnej twórczości" w Ostrowieckiej Kasie Chorych

Dzieje pewnego kupna

(Kor. własna).

W **Wierzbniku** i **Starachowicach**, liczba ubezpieczonych w Kasie Chorych jest bardzo wysoka, dlatego też poczynione oszczędności na zlikwidowaniu ambulatorjów dawały się mocno we znaki i zmusiły nareszcie władze Kasy do rozszerzenia lokalu.

Poczęto szukać lokalu. Lokali wolnych okazało się kilka w cenie do zł. 1700 rocznie. **Tymczasem, ku powszechnemu zdziwieniu, wynajęto lokal w nowowybudowanym domu** (wilgotnym) bez podwórza i zapłacono za komorne za pierwszy rok zł. 3.600, a za następne cztery lata po zł. 2400. Znawcy twierdzą, że cały budynek kosztuje zł. 13.000, czyli Kasa Chorych kupiła właścicielowi domu.

Ciekawe są jednak kulisy tej sprawy.

Jeden z właścicieli domów. posiadający także wolny lokal, oświadczył publicznie, że kierownik Oddziału Kasy Chorych Kapuściński, za pośrednictwem felczera Sławińskiego, zażądał od niego 4000 zł., mówiąc, że jeśli je otrzyma, Kasa wynajmie lokal od niego. Właściciel ów Świstowski odmówił dania łapówki **i lokalu nie wynajęto,** chociaż kosztował tylko zł. 5.000 na trzy lata.

P. **Kapuściński** wniósł przeciwko **Świstowskiemu** skargę do Sądu **o oszczerstwo.** Sąd, na rozprawie w dniu 11 b. m., **uniewinnił Świstowskiego. W ten sposób odsłonięte zostały kulisy tej sprawy.**

W tej samej sprawie wystosowano skargę do p. Ministra Hubickiego. na którą niema odpowiedzi. Cóż to kogo obchodzi! Oszczędzi się tę „sumkę" na świadczeniach dla chorych...

W pułapkę zastawioną na lisa

wpadła kobieta

Z Tucholi donoszą:

Przed kilku dniami wydarzył się w okolicy Tucholi rzadki wypadek, które go ofiarą padła nieszczęśliwa kobieta.

Wracając od pracy z łąki nadleśnictwa, K., zamieszkała w Rudzkim moście, celem skrócenia sobie drogi, udała się wprost przez pole właściciela młyna w Rudzkim Młynie. Nagle została szarpnięta za jedną nogę tak silnie, iż z bólu i przerażenia krzyknęła. Nie mogąc się własnemi siłami uwolnić z kleszczy, trzymających nogę, krzyczała i padła zemdlona.

Dwóch przechodniów, usłyszawszy wołanie. przybiegło i znalazło kobietę w sidłach **zastawionych na lisa.**

Aplikant p. Demanta

sędzią śledczym w Krakowie

„Naprzód" donosi.

Na podstawie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej aplikant sędziowski Restorf z Warszawy mianowany został sędzią śledczym i delegowany do krakowskiego sądu apelacyjnego, jako sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi

P. Restorf był aplikantem, przydzielonym do sędziego Demanta podczas śledztwa, prowadzonego przeciw więźniom brzeskim.

Tajemnicze aresztowanie

Według doniesienia **„Zielonego Sztandaru"**, ob. **Jan Witaczek,** działacz ludowy, absolwent filozofji na uniw. krakowskim, **został w lipcu we wsi rodzinnej na odczycie aresztowany i osadzony w więzieniu w Tarnowie.** Nie doczekawszy się aktu oskarżenia, ani motywów uwięzienia, **został dopiero po miesiącu zwolniony tak samo tajemniczo, jak był aresztowany.**

„Zielony Sztandar" domaga się **ukarania „sprawców tego bezprawia".**

Ciekawa sprawa

W zeszłym roku na drzwiach Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego w **Żołudku,** pow. **Szczuczyn** (k/Lidy), wywieszono zawiadomienie, iż w Sekretarjacie można nabyć gazetę „Zielony Sztandar", w której jest opis: **„bandyckiego napadu jedynki na posłów ludowych". Chodziło o znany napad bojówki „sanacyjnej" na posłów d-ra WRONĘ i posła PACA, dokonanej w Gójsku pod Sierpcem, w czasie wyborów uzupełniających w okręgu płockim.**

Za wywieszenie powyższego napisu pociągnięto do odpowiedzialności karnej ówczesnego kierownika Sekretarjatu, ob. **Dubrownika.** Odbyła się rozprawa karna, na której Sąd Grodzki w **Szczuczynie** odrzucił świadków, zgłoszonych na przeprowadzenie dowodu prawdy przez oskarżonego, natomiast sprawę Sąd odroczył ze względów formalalnych.

Zaznaczyć należy, iż trudno będzie oskarżycielom uzasadnić cechy przestępstwa wogóle, a szczególniej z art. 263, w wywieszeniu powyższego napisu.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią

W sobotę nastąpiła pod Łodzią katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający do Lwowa, najechał tuż za stacją **Widzew** na manewrujący na tym samym torze pociąg towarowy.

5 wagonów towarowych zostało wyrzuconych z toru, jeden zaś jest zupełnie rozbity. Parowóz pociągu osobowego jest również mocno uszkodzony.

11 osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Oto ich nazwiska:

1) **Józef Skrzypek,** lat 36, z Rozwadowa. 2) Dwuletni synek jego, **Stanisław.** 3) **Franciszek Adamczyk,** lat 39 z Bliżyna (pod Skarżyskiem). 4) **Franciszek Barczewski,** lat 55, kierownik pociągu osobowego ze Skarżyska. 5) **Helena Gojżewska,** lat 32, żona oficera W. P. z Grudziądza. 6) **Helena Skoczylas,** lat 27, żona urzędnika z Tarnopola. 8) **Teodor Zaderecki,** lat 57, urzędnik poczty we Lwowie. 9) **Henryk Weintraub,** lat 22, kanonier II bat. 7 DAK'a w Poznaniu, zam. w Stanisławowie. 10) **Franciszek Jankowski,** lat 36, z Radoszyc, pow. koneckiego. i 11) **Jan Jankowski,** lat 10, syn Franciszka.

Wywłaszczyć ziemię bez odszkodowania!

Z kół Zw. Małorolnych donoszą nam:

Majątek **Konotopa-Zdżary** (pow. warszawski) był ziemią poduchowną, nadaną b. generałom rosyjskim przez rząd carski.

Ziemię tę chłopi dzierżawili od 50 lat.

Korzystając z nieświadomości chłopów, zmuszono ich przed kilku laty, aby aktem rejentalnym zobowiązali się do kupienia tej ziemi, **chociaż prawa ich są zastrzeżone ustawą o ochronie drobnych dzierżawców.**

Teraz chłopi ci nie mogą płacić tych sum **i grozi się nieszczęśliwym ludziom licytacją ich dobytku.**

Imieniem właścicieli, b. generałów rosyjskich, występuje adw. **Żarin.**

Ziemia ta powinna być wywłaszczona bez odszkodowania i oddana dzierżawcom!

Samobójstwo oficera

Czy prawdą jest, że w **Ostrowi Mazowieckiej** odebrał sobie życie przed paru dniami **wykładowca szkoły podchorążych, podp. W., b. legjonista I-ej brygady.**

Powodem samobójstwa były podobno dokuczliwe szykany ze strony jego kolegi, podp. S., również b. legjonisty I brygady, spowodowane walką na terenie **Wojsk. Instytutu Geograficznego,** gdzie ci panowie razem pracowali i kolejno, drogą intryg, powygryzali się.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Samobójstwo urzędniczki

Przy ul. Bródnowskiej 16, w mieszkaniu matki swej, napiła się esencji octowej córka jej 20-letnia Jadwiga Kańczucka, urzędniczka.

Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła. Desperatka pozostawiła list treści następującej: „Umieram, bo dłużej żyć nie warto i nie mogę. Niech Mamusia się za mnie pomodli".

Kańczucka pracowała w księgarni przez 3 lata, pobierając 150 zł. miesięcznie, utrzymywała matkę i dwoje rodzeństwa. Jeszcze w ub. sobotę, jako w dniu swych imienin, była bardzo wesoła, liczni znajomi składali życzenia i wręczali upominki.

OSZCZĘDZAC- ZNACZY KUPOWAĆ

w największej w Polsce Hurtowni

SUKIEN, PŁASZCZY, BLUZEK

i SZLAFROKÓW

M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, I-sze PIĘTRO. TEL. 11-55-72

GDYŻ CENY W DETALU — SĄ SCISLE HURTOWE! 758

OSTATNIE NOWOŚCI NA JESIEŃ!

Samobójstwo kupca

Przy ulicy Marszałkowskiej 51, Marja Thieme, właścicielka magazynu konfekcji męskiej i rękawiczek, przebudziwszy się rano, stwierdziła, że w mieszkaniu niema syna jej, Kazimierza, który po śmierci ojca został właścicielem firmy.

Przerażona matka weszła do sklepu i po otworzeniu drzwi, poczuła silną woń gazu. Za ladą sklepową leżał na podłodze T., w pobliżu zaś — stał piecyk gazowy z odkręconemi kurkami.

Na wszczęty alarm nadbiegli dozorca domu i sąsiedzi. Zatrutego przeniesiono do bramy i rzucono się na ratunek. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć. Przyczyna samobójstwa — niepowodzenia handlowe. T miał dziś płacić weksel, lecz znikąd nie mógł otrzymać gotówki. W dodatku przegrał wczoraj na wyścigach pewną sumę gotówki.

W chwili przybycia Pogotowia, na chodniku i części jezdni utworzyło się zbiegowisko, z pośród przechodniów i lokatorów sąsiednich domów.

Wtedy to jadący z nadmierną szybkością motocyklista przejechał jakąś kobietę.

Ofiarę wypadku nieprzytomną i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Motocyklista zbiegł.

Międzyn. konkurs filmowy

Nagroda 150.000 franków

„Międzynarodowy Komitet dla propagandy artystycznej i literackiej za pośrednictwem filmu" (C.I D.A.L.C.) ogłasza doroczny konkurs na scenarjusz, któryby posłużył do stworzenia filmu o charakterze naukowym,, lub społecznym, ekonomicznym czy historycznym, dydaktycznym, literackim albo dokumentacyjnym i który to film powinien przyczynić się do wzajemnego porozumienia między narodami.

Nagroda wynosi 150,000 franków Ubiegać się o nią mogą autorowie scenarjuszy oryginalnych, nie ogłoszonych dotychczas drukiem i nie zrealizowanych w filmie. Nagrodę przyznaje główny sąd konkursowy C. I. D. A. I. C.'u, obradujący w Paryżu, za najlepszy z pośród scenarjuszy, zgłoszonych przez sądy konkursowe poszczególnych państw. Jury polskie wyłonione zostało przez Zarząd Polskiego Klubu Literackiego (P. E. N. Clubu) w składzie następującym: F. Goetel, W. Grubiński, J. Kaden-Bandrowski i Z. Kieszczyński.

Prace konkursowe należy nadsyłać do Sekretarjatu Penclubu Polskiego (Warszawa, Wspólna 5 m. 4) najdalej do dn. 15 listopada r b., zaopatrując je w godło i dołączając do nich w zamkniętej kopercie imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Napad na kobietę

i postrzelenie

Na ul. Spokojnej. pomiędzy cmentarzami żydowskim i powązkowskim, przechodzącą Stanisławę Wilczkównę zaczepił jakiś mężczyzna, który kazał jej zatrzymać się. Gdy kobieta stawiała opór, nieznajomy zaczął się z nią szamotać, mając w ręku rewolwer. Wtedy padł strzał i Wilczkówna została ranna w lewe udo. Sprawca postrzelenia zbiegł. Ranna udała się do domu.

Dziś w Radjo

11,40 Przegląd Prasy. 11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Płyty gramofonowe. 13,20 Komunikat P. I. M. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,50 Chwilka lotnicza. 15,55 Komunikat P.U.W.F. 16,00 „Wśród książek". 16,15 Odczyt dla nauczycieli. 16,30 Piosenki (płyty). 16,40 „Polskość Pomorza w świetle ostatniego spisu ludności w Polsce". 17,00 Koncert symfoniczny. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 Muzyka lekka. 18,45 Audycja konkursowa. 18,55 Rozmaitości. 19,15 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni. 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19,30 Feljeton muzyczny. 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Koncert popularny 21,20 Wiadomości sportowe. 21,25 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21,30 Pieśni i arje 22,00 Kwadrans literacki. 22,15 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Karjera kaprala Dorgelesa

Kapral Roland Dorgeles z 39-go pułku piechoty, stacjonowanego w Clermont Ferrand, był w chwili wybuchu wojny 26-letnim młodzieńcem. W kompanji wiedział ten i ów niewyraźnie, że kapral Dorgeles w cywilu zajmuje się literaturą, ale na froncie w obliczu śmierci i w warunkach życia nieskończenie odległych od normalnego bytowania, nikt nie interesował się cywilną przeszłością towarzyszów broni. Kapral Dorgeles przebrnął przez 4 lata piekła wojennego. Po zawieszeniu broni został zdemobilizowany. W roku 1919 ukazała się podpisana nazwiskiem Roland Dorgeles książka „Drewniane Krzyże", która odrazu zdobyła rozgłos światowy. „Drewniane krzyże" doczekały się przeróbki filmowej której dokonał reżyser Raymond Bernard. Powodzenie i rozgłos filmu są nie mniejsze, jak książki, W Warszawie, gdzie książka Dorgelesa w przekładzie polskim jest znana, premjera filmu p. t. „Drewniane krzyże" odbędzie się wkrótce w jednym z największych kinoteatrów.

D-R MEDYCYNY

Stanisław Stokowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

Marszałkowska 19, Telefon 8-64-74

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie „Czarne Ghetto" E. G. O'Neilla.

Z OPERY. Dziś odbędzie się pierwszy występ Eugenjusza Mossakowskiego w jednej z najlepszych swych kreacyj w operze „Rigoletto".

TEATR NARODOWY. Dziś dramat Aleksego Tołstoja „Car Iwan Groźny".

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle" w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI jeszcze tylko do czwartku komedjo-farsa L. Verneuil'a „Jak się zdobywa kobiety".

TEATR POLSKI: Codziennie barwna komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac".

„BANDA" w TEATRZE MAŁYM. Dziś „Gaudeamus Igitur" z udziałem Hanki Ordonówny na czele całego zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO". Wielka rewja inauguracyjna „Przebój Warszawy" z udziałem Zimińskiej na czele całego zespołu.

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Już za kilka dni nastąpi otwarcie największego i najtańszego przybytku dramatycznej sztuki w Polsce. Teatr ten mieści 1700 miejsc (ceny biletów od 50 gr. do 5 zł.).

Na inaugurację pójdzie piękna sztuka W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale".

TEATR REWJI „LOTOS" Zygmuntowska 10. Rewja p. t.: „Blondynki i brunetki" — w 20 nieporozumieniach.

TEATR MIKI (Zamoyskiego 20). Dziś o godz. 8 wiecz. „Noc w hotelu" z udziałem Kulczyckiej. Mierzejewskiego. duetu Nev

OPERA BUFFO (Szopena 3): Próby dobiegają już do końca i otwarcie teatru nastąpi w czwartek dn. 20 października r. b

TEATR MIGNON: „Flip i Flap w wesołej Dziurce".

TEATR ARTYSTÓW

KAROWA 18

OTWARCIE TEATRU W CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA

„Krakowiacy i Górale"

ze śpiewami i tańcami 785

Ceny biletów od 50 gr. do 5 zł.

KINO DŹWIĘKOWE gmach CYRKU Ordynacka 1 „ARENA"

Potężny dramat psychologiczny

Superfilm Universal Pict. Corp.

Morderstwo przy Rue Morgue w/g powieści All. Eug. Poe

W rol. gł. znakomity odtwórca „Draculi"

Bela Lugosi i słodka Sydney Fox

Bogate dodatki dźwiękowe. Ceny miejsc od 45 gr. do 2 zł.10 wraz z wszelkiemi dodatkami

W Niedzielę 16/X o g. 12 i 2 pp. PORANKI dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Sensacja film Paramountu „RANGO", tajemnice dżungli afr. i bogate dodatki. Ceny od 45 gr. do 1.50

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Arsene Lupin".
APOLLO: „Kochaj mnie dziś".
ATLANTIC: „Blaski i cienie miłości".
ARENA: „Mord przy rue Morgue".
BAJKA: „W kraju niepewnego jutra" i „Na złamanie karku".
COLOSSEUM: „Hotel studentów".
COLOSSEUM: (Mała Sala): „Parada Zachodu".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Złoto" i „Jego maleńka".
CRISTAL: „Pieśniarz Paryża" z Chevalier i „Jack Holt na Zachodzie".
CZARY: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".
EUROPA: „Ostatnia noc kawalera".
FORUM: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".
FILHARMONJA: „Frankenstein".
HELJOS: „Puszcza" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Dobranoc Wiedniu".
KOMETA: „Rycerze mroku" i rewja.
LOS: „Buster Keaton na froncie".
LUX: „Miłość w pustyni".
MAJESTIC: „Głos pustyni".
MARS: „Rok 1914".
METROPOLIS: „Zwycięstwo" i rewja.
MEWA: „Upiór Paryża" i „Cohn i Kelly w haremie".
MIRAŻ: „Dziesięciu z Pawiaka".
MIEJSKI: „Demon miłości".
MASKA: „Książę Dracula" i „Awantura w pociągu".
PAN: „Braterstwo Ludów".
PALACE: „Podniebni rycerze".
POLONIA: „Podniebny romans".
RIVIERA: „Rok 1914".
ROXY: „Liljom" i występy artystów.
STYLOWY: „Mata-Hari".
ŚWIATOWID: „Człowiek-małpa".
SOKÓŁ: „Walc naddunajski".
TON: „Romans z porucznikiem".
TOMOBLA: „Przedziwna sprawa Klary Deane" i „Kłopoty Harolda".
UCIECHA: „Szanghaj - Express", arcydzieło Sternberga z Marleną Dietrich.

COLOSSEUM P. o g. 6, w św. 4 Ceny od 1 zł.

Dawno oczekiwany znakomity film reżyserji TURŻAŃSKIEGO

HOTEL STUDENTÓW

osnuty na tle miłostki studenckiej

Na scenie: sensacja Music-Hallów europ. 2 Blumscy, duet akrobat. oraz Nina Wilińska i B. Mierzejewski na czele doborowego zespołu.

Mała Sala: PARADA ZACHODU z Ken Maynardem w roli gł. Ceny: 49 gr. i 99 gr.

majestic WYTWÓRNIA „BWB"

Nowy Świat 43 P. 4, 6, 8, 10

Dla młodzieży dozwolone.



Pierwszy polski film egzotyczny według powieści F. A. OSSENDOWSKIEGO zrealizowany w Afryce

Reżyserja: M. WASZYŃSKI

W rol. głów.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug Bodo, W. Conti

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6,30 w.

PROGRAM OTWARCIA SEZONU

Wielki film reżyserji G. W. PABSTA w interpretacji BRYGIDY HELM

p. t.:

„DEMON MIŁOŚCI"

NADPROGRAMY

Kino PALACE Chmielna 9. P. 6, 8, 10 Niedz. i św. 4, 6, 8, 10

Arcyfilm wytwórni „Paramount"

p. t.: „PODNIEBNI RYCERZE"

w rolach głównych

bohaterski RICHARD ARLEN młodziutki ROBERT COOGAN

Z uwagi na wysoką wartość artystyczną film dozwolony dla młodzieży!

SZTAFETA ROBOTNICZA

Robotnicze mistrzostwa Europy

Niemcy-Czechsłowacja 4:0 (1:0)—6.000 widzów!—Doskonała gra ataku niemieckiego!

2-gie zawody piłkarskie o mistrzostwo Europy odbyły się również jak i 1-sze wśród bardzo ciekawych okoliczności. W tym samym dniu co mecz Niemcy - Czechy, w Dreznie miał się odbyć mecz reprezentacji burżuazyjnych Pragi czeskiej i Drezna. Reklama robiona temu spotkaniu przypominała chwilami reklamę spotkania Dempsey - Tunney. Tymczasem co się stało?.. Meczu nie było!

HITLEROWCY ZABRONILI SPOTKANIA!

Z czeską Pragą, z drużyną ludzi mówiących po czesku, nie wolno grać Niemcom! A jeśliby związek piłki nożnej odważył się mimo to na odbycie się meczu, to już oni, Hitlerowcy swojemi szturmówkami postarają się „przekonać" Czechów, że nie należy grać w Dreznie. I co powiecie? Mecz odwołano!

„Mieszczanie" wykazali jak bardzo są „apolityczni" i jak „bardzo wiele można dla zbliżenia międzynarodowego" zdziałać na terenie sportu mieszczańskiego. W tym samym zaś dniu w Ujściu w Czechach drużyny socjalistyczne reprezentacyjne Niemiec i Czech Robotniczych, w braterskim uścisku dłoni zawarły treść jednego z głównych haseł proletariackich: łączności międzynarodowej Święta Pracy. 6.000 publiczności (Ujście ma 80.000 mieszkańców) to rekord, jak na miejscowe stosunki.

Czerwone sztandary na masztach, dźwięki Międzynarodówki i sędzia tow. Zuckermann z Wiednia rozpoczyna zawody. Odrazu, od pierwszych chwil widać, że Niemcy mecz wygrają. Wszystkie ich posunięcia, od obrony zaczynając a na ataku kończąc, są doskonale przemyślane i przeprowadzane. Grają swoim celowym i szybkim systemem: bieg, strzał i... gol.

Drużyna czeska przeciwstawia system austrjacki, wcale nieźle kombinuje, przeprowadza w polu akcję zupełnie wykończone, ale brak jej tego czem rozporządza drużyna niemiecka, a mianowicie strzału.

Rezultat nie daje długo na siebie czekać.

1 : 0 do pauzy i 3 : 0 po przerwie daje razem rezultat końcowy 4 : 0.

Brak miejsca nie pozwala nam szerzej zatrzymywać się nad szczegółami zawodów. O następnych meczach nie omieszkamy naszych czytelników zawiadomić.

S. M.

51 TYSIĘCY ZRZESZONYCH PIŁKARZY

Jak się dowiadujemy liczba zrzeszonych w Polskim Związku Piłki Nożnej piłkarzy **przekroczyła obecnie 51 tysięcy**. Jest to najliczniejszy obecnie polski związek sportowy

Tilden

Mistrz świata zawodowców



który bawił niedawno wraz ze swym „cyrkiem" w Polsce.

Głosy odpowiedzi na Ankietę naszą w sprawie składu reprezentacji robotniczej Polski na mistrzostwa Europy

Korzystając z obecności w Warszawie tow. **Rękowskiego**, przewodniczącego Łódzkiego Rob. Sport. Kom. Okr., współpracownik nasz zwrócił się do wodza łódzkich sportowców robotniczych z prośbą o wywiad w sprawie składu reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy.

„Cóż można dziś powiedzieć? — mówi tow. **Rękowski** — znamy poziom gry **Widzewa, Skry, Znicza**, no i kilku mniejszych klubów prowincjonalnych. Nie widzieliśmy **Marymontu, Legji Krakowskiej, Ślązaków** i **Zagłębia Dąbrowskiego**. Trudno więc w tych warunkach mówić cośkolwiek konkretnego o składzie.

Z tego co dotąd widziałem mogę jedynie powiedzieć o Łodzi i jej udziale ewentualnym w reprezentacji. Otóż wydaje mi się, że z graczy, którzyby mogli wchodzić w rachubę należy wymienić: lewego obrońcę Głogowskiego, prawych napastników Rotego i Augustyniaka i ewentualnie Woldawańskiego—środkowego pomocnika — wszystkich z RTS. „**Widzew**".

— A co myślicie towarzyszu o naszych szansach w mistrzostwach?

— Cóż! Nie są różowe, ale i nie są beznadziejne. Grać umiemy. Przy pewnej dozie szczęścia możemy poważnie zagrozić nawet Niemcom czy Austrji. Ale zobaczymy!

— Słusznie! Zobaczymy!

Dziękujemy za tych kilka słów tow. Rękowskiemu i żegnamy energicznego przywódcę sportu łódzkiego życzeniami powodzenia w mistrzostwach Robotniczej Polski dla RTS. „Widzew". **S. M.**

Bokserzy warszawskiej Gwiazdy w Lublinie

Bokserska drużyna Gwiazdy bawiła w niedzielę w Lublinie, gdzie rozegrała mecz z miejscowym Strzelcem zakończony wynikiem remisowym 7:7.

W poszczególnych wagach wyniki walk przedstawiają się następująco: **Rotholc** zwyciężył **Banasia** przez k. o. w drugiej rundzie; **Satel** nie rozstrzygnął walki z Oskierą; **Lewit** odniósł zwycięstwo przez k. o. w drugiej rundzie nad **Melgwą**; **Rosenberg** pokonał **Ceglarza** na punkty; **Grzywacz** przegrał na punkty z **Budzyńskim**; **Jeleń** został wypunktowany przez **Wójcickiego**; — wreszcie **Urban** zwyciężył **Grosberga** przez k. o. w 3-ej rundzie.

Z R. K. S. „Elektryczność"

Przed kilkoma dniami odbyło się Walne Zebranie Robotniczego Klubu Sportowego „**Elektryczność**", na którem wybrano nowe władze klubu. Przedstawiają się one następująco:

Prezes — M. **Siwicki**, wiceprezes sportowy — St. **Cendrowski**, wiceprezes administracyjny — M. **Porczek**, sekretarz — Szczepan **Pietrasik**, zast. sekretarza — **Dymmek**, skarbnik — **Orlit**, gospodarz — **Wrona**, członkowie zaciągu: **Ochmaciński, Bętkowski, Piaskowski, Zasuwik**.

Kierownicy sekcyj: bokserskiej — **Cendrowski**, ciężkoatletycznej — **Piaskowski**, piłki nożnej — M. **Porczek**, kolarskiej — **Dymmek**.

Nadzwyczajne walne zebranie P.Z.B.

W niedzielę odbyło się oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego.

Najważniejsza z powziętych uchwał, to reasumpcja uchwały poprzedniego walnego zgromadzenia w sprawie przekazywania 2% z dochodów okręgów na rzecz Polskiego Związku Bokserskiego. Na wniosek Śląska głosami wszystkich delegatów postanowiono w dalszym ciągu płacić wymienioną sumę do kasy Związku.

Pozatem uchwalono poprawkę statutową w tym kierunku, aby kapitan związkowy pochodził z siedziby związku centralnego.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes p. Baranowski, pierwszy wiceprezes inż. Otlewski, drugi wiceprezes mec. Seydlitz, sekretarz Konwiński, skarbnik Mrózikiewicz, przewodniczący wydziału sportowego Ermanowicz, przewodniczący wydziału spraw sędziowskich Lange, gospodarz K. Derda. kapitan związkowy Kościelski. Siedziba Związku oczywiście pozostała w Poznaniu.

47 rekordów lekkoatletycznych pobitych

W ciągu roku bieżącego padło ogółem 47 rekordów polskich w lekkiej atletyce, w tem 13 kobiecych. Na tabeli dziesięciu najlepszych wyników tegorocznych tylko w 5-ciu wypadkach na 21 konkurencyj męskiej wyniki tegoroczne ustępują zeszłorocznym, zaś w konkurencjach kobiecych na 15 konkurencyj również w 5-ciu wypadkach wyniki są słabsze niż w roku ubiegłym. We wszystkich innych konkurencjach tegoroczne rezultaty przewyższają znacznie wyniki z roku ubiegłego.

Turniej bokserski w Warszawie

W dniu 23 b. m. o godz. 12 w cyrku warszawskim odbędzie się ciekawy turniej bokserski, organizowany przez kluby stołeczne: Polonję, Skodę i Makkabi.

W turnieju wezmą udział najlepsi nasi pięściarze. Walczyć będą w wagach od muszej do ciężkiej następujące pary: Górecki (mistrz Śląska) — Małecki (W-wa), Kukiełło (Skoda) — Pasturczak (Pol.), Rudzki (mistrz Polski) — Anders (Mak.), Sipiński (mistrz Polski) — Bąkowski (Skoda), Arski (Poznań)— Wolski (Pol.), Seweryniak (mistrz Polski) — Wysocki (Mak.), Wurm (Łódź)— Antczak (Skoda), Stibe (Łódź) — Wocka (Śląsk).

Mecz Warszawa-Łódź

o puhar prezydenta miasta Łodzi

W niedzielę dn. 23 października rozegrany zostanie w Łodzi na boisku Widzewa tradycyjny doroczny mecz piłkarski pomiedzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Łodzi o puhar prezydenta miasta tow. **Ziemięckiego**.

Reprezentacja Warszawy opierać się będzie na graczach Skry, Marymontu, Gwiazdy i Znicza. W skład Łodzi wejdą gracze Widzewa i TUR-a

Robotnicze drużyny Śląska Polskiego na Śląsku niemieckim

W ubiegłą niedzielę bawiły 3 robotnicze drużyny Śląska polskiego na Śląsku niemieckim.

RKS. Jedność z Królewskiej Huty rozegrała mecz z Arbeiter Sportklub 22 Biskupice. Po ciekawym przebiegu zawody zakończyły się z wynikiem bez bramkowym 0:0.

RKS Jedność z Załęża walczyła z **Wackerem** z Hindenburga (Zabrze), osiągając również wynik nierozstrzygnięty 3:3.

Trzecia drużyna **IRKS. Katowice** osłabiona rezerwowymi przegrała z **Dianą** w Gliwicach 2:3 (1:0).

Dach się załamał pod ciężarem widzów

W czasie meczu piłkarskiego w Messynie publiczność, nie mogąc dostać się na stadjon z powodu wykupienia wszystkich miejsc, zajęła stanowiska na dachach okolicznych domów.

Pod ciężarem około stu chłopców dach jednego z domów nie wytrzymał ciężaru i zapadł się, powodując poranie nie 49 osób.

Na froncie ligowym

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) **Cracovia** 26 pkt., 2) **Warta** 25 pkt., 3) **Pogoń** 24 pkt., 4) **ŁKS.** 22 pkt., 5) **Legja** 21 pkt., 6) **Ruch** 20 pkt., 7) **Garbarnia** 18 pkt. 8) **Wisła** 18 pkt., 9) **Warszawianka** 16 pkt., 10) **22 pp.** 13 pkt., 11) **Czarni** 12 pkt., 12) **Polonia** 11 pkt.

**

Jak widzimy z tabeli ostateczna walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie już tylko między trzema klubami. Cracovia, Wartą i Pogonią. Największe szanse ma nadal **Cracovia**, która straciła dotychczas najmniej punktów i ma jeszcze trzy gry do rozegrania. Kandydatami na czwarte miejsce są: **Legja, ŁKS. i Ruch**, zaś siódme miejsce zajmą **Wisła** lub **Garbarnia**. Wszystkie wyżej wymienione kluby nie są już zagrożone spadkiem z Ligi.

Następnie, na dziewiątem miejscu idzie **Warszawianka**, która również nie jest zagrożona spadkiem z Ligi. chyba, że **Czarni** zdobyliby jeszcze cztery punkty, wygrywając oba pozostałe mecze, a **Warszawianka** przegrałaby wszystkie pozostałe cztery mecze i to w złym stosunku bramek. O zagrożeniu mówić zatem można jedynie o trzech drużynach, **22 pp., Polonji i Czarnych**. W najgorszym położeniu znajdują się **Czarni**, — którym pozostały jeszcze tylko dwa mecze (oba u siebie), podczas gdy **Polonii** i **22 pp.** zostały jeszcze po cztery mecze.

Dodać jeszcze należy, że wydział gier i dyscypliny Ligi uważa, iż Czarni stracili jeszcze nadto dwa punkty w związku z aferą Żurkowskiego, a zatem mie liby tylko 10 pkt. Z drugiej jednak stro ny Czarni domagają się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia dla reasumpcji uchwały i „zwrócenia" siedmiu punktów ligowych. W piątek odbędzie się zebranie zarządu pełnego Ligi dla zbadania tej sprawy.

KTO WEJDZIE DO LIGI?

Półfinałowe rozgrywki o wejście do Ligi zakończone zostaną w najbliższą niedzielę. W pierwszym półfinale zwyciężyła poznańska Legja. W drugim — Podgórze odniosło zwycięstwo nad Polonją przemyską. Rozstrzygnięcie w tym ostatnim półfinale nastąpi w najbliższą niedzielę na meczu Polonja - Podgórze.

Z OBRAD MIĘDZYNAROD. ZWIĄZKU PIŁKARSKIEGO

W Zurychu odbyło się ostatnio zebranie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej (F.I.F.A.). Przewodniczył obradom prezes Związku, Rimet. Na zebraniu uchwalono szereg ważnych spraw. M. in. Związek postanowił: 1) powierzyć Włochom sprawę organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 1934 roku (jako ostateczny termin zgłoszeń do tych zawodów ustalono dzień 28 lutego 1933 roku); 2) wydawać a raczej wznowić wydawanie oficjalnego organu związku, miesięcznika „World Football"; 3) powierzyć wszystkie sprawy finansowe dr. Pelikanowi; 4) przyjąć do Związku nowego członka — Związek Republiki Haiti, wreszcie 5) Komitet wyraził ubolewanie z powodu ostatnich wypadków na meczach międzypaństwowych i postanowił przedsięwziąć ostre środki, celem zapobieżenia dalszym incydentom.

REPREZENTACJA CZERNOWIEC PRZEGRAŁA WE LWOWIE

We Lwowie odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy Lechją, wzmocnioną dwoma bokserami Hasmonei a reprezentacją Czerniowiec. Zwyciężyli wysoko pięściarze polscy 12:4.

Zawody hokejowe na wrotkach



W Berlinie otworzono tor dla jazdy na wrotkach, na którym, jak widzimy, zaczęto również rozgrywać hokeja na wrotkach.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.